

Ks. dr Józef Zdanowski

Klasztor i kościół SS. Norbertanek
w Imbramowicach

Kraków 1958

Spis treści

Wstęp	3
Rozdział I. Założenie i początkowy rozwój klasztoru norbertanek w Imbramowicach	5
Rozdział II. Przeniesienie norbertanek z Imbramowic do Buska i powrót	11
Rozdział III. Dzieje klasztoru imbramowickiego od XVI wieku do początku XVIII wieku	16
Rozdział IV. Rządy ksieni Zofii Grothówny w klasztorze imbramowickim	20
Rozdział V. Kościół klasztorny pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Imbramowicach	37
Rozdział VI. Dzieje klasztoru w okresie upadku Polski	46
Zakończenie	54
Bibliografia	55
Wykaz źródeł	56

Wstęp

Założycielem Zakonu Premonstratenskiego, u nas zwanego norbertańskim, był św. Norbert, urodzony około 1082 roku w Xanten nad Renem, w księstwie Cleve, pochodził z zamożnej rodziny hr. Gennep. Początkowo w młodości przebywał na dworze cesarza niemieckiego Henryka V. Wkrótce porzuca życie światowe i oddaje się pokucie i przystępuje do założenia zakonu. Na miejsce pierwszego klasztoru wybiera dziką okolicę w Szampanii we Francji Prémontré, a jako regułę nowego zgromadzenia przyjmuje regułę św. Augustyna.

Wkrótce po założeniu pierwszego klasztoru w Prémontré (około 1120 r.), osadził tam św. Norbert także i klasztor żeński, którego celem było pomagać braciom w ich pracach modlitwą, pracą ręczną: tkaniem materiałów na habity, szyciem, haftami itp.

Zakon ten odznacza się szczególną czcią dla Najśw. Sakramentu, gdyż św. Norbert zwalczał herezję Tanchelina w Antwerpii, który występował przeciw dogmatowi o Najśw. Sakramencie. Ważnym celem tego zakonu była praca duszpasterska po parafiach. Św. Norbert zmuszony zostaje do przyjęcia godności arcybiskupa w Magdeburgu (1126 r.) i zakończył tam życie 6 czerwca 1134 roku¹.

Do Polski przybyli norbertanie w 1126 r. i zakładają klasztor, przy poparciu Piotra Dunina, pod Kaliszem w Kościelnej Wsi; około 1180 r. przenieśli się do opactwa benedyktyńskiego św. Wincentego pod Wrocławiem. Następnie powstają opactwa: w Brzesku, z czasem przenieśli się przed 1170 r. do sąsiedniego Hebdowa; prepozytura (tj. klasztor, który nie był opactwem) żeńska w Strzelnie przed 1175 r.; klasztor norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem (1149-1164); opactwo męskie w Witowie koło Piotrkowa (1179-1205); żeńskie w Płocku (1160-1179); w Busku (1170-1190); Żukowie na Pomorzu (1210 r.); Czarnowąs na Śląsku (1210 r.); wreszcie w Imbramowicach (1222-1226); później klasztor norbertanek w Krzyżanowicach nad Nidą (1241 r.); wreszcie opactwo męskie w Nowym Sączu (ok. 1410 r.). W XVII w. powstały klasztory norbertanek w Łęczycy (1609 r.); w Krakowie przy bramie Wiślnej (1643 r.) i w Bolesławcu nad Prosną (1646 r.). Do

¹ B. F. Grassl, *Der Praemonstratenserorden. Seine Geschichte und seine Ausbreitung bis zur Gegenwart*, "Analecta Praemonstratensia", Bd 10 (1934); N. Bachmund, "Lexikon für Theologie und Kirche", 1936, Freiburg in Br., s. 448.

dziś dotrwały w Polsce żeńskie klasztory norbertanek: zwierzyński pod Krakowem i w Imbramowicach.

Rozdział I

Założenie i początkowy rozwój klasztoru norbertanek w Imbramowicach²

Klasztor w Imbramowicach, położony w powiecie olkuskim, oddalony od Krakowa o 32 kilometry, w dolinie rzeki Dłubni, dotrwał w rękach Zakonu Premonstratenskiego od pierwszej połowy XIII w. do obecnych czasów. Wieś ta pierwotnie nazywała się Dłubnia od nazwy rzeki, w łacińskich dokumentach nazywa się Dlubna, Lubna, Olubin, Lubena.

Nazwą Dłubnia w XII i XIII w. oznaczano szereg osad położonych nad rzeką Dłubnią i nie jest jasne kiedy proces wyodrębniania się poszczególnych wsi i ustalania ich nazw można uważać za ukończony.

Na jakich podstawach materialnych opierał się klasztor w średniowieczu nie wiadomo z powodu braku dokumentów nadających klasztorowi dobra. Dlatego nie znamy ani osoby fundatora czy fundatorów; to co o nich wiemy to albo przypuszczenia Długosza albo późniejszych autorów. Bulla protekcyjna papieża Grzegorza IX, wydana w Perugii 11 lipca 1229 r., wyciszająca posiadłości klasztoru, daje możliwość zorientowania się w jego stosunkach majątkowych. Uposażenie klasztoru według tej bulli i dokumentu biskupa Iwona z 1228 r. można podzielić na trzy grupy:

- 1/ posiadłości w Krakowskiem, nie wiadomo przez kogo nadane;
- 2/ posiadłości w Sieradzkim nadane przez biskupa Iwona z jego dóbr rodowych;

² *Dokumenty klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach (1228-1450)*, wydała Z. K o z ł o w s k a B u d k o w a, Kraków 1948, s. 77-126; W. K n a p i ń s k i, *Święty Norbert i jego zakon*, Warszawa 1884; tenże, *Św. Norbert*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. 16, Warszawa 1885, s. 325-340; tenże, *Norbertanie i Norbertanki*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. 16, s. 340-398; Z. K o z ł o w s k a B u d k o w a, *Uposażenie klasztoru pp. Norbertanek w Imbramowicach (1228-1450)*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 369-380; M.S. (Maria Łukaszewska), *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, Przemyśl 1926; A. Ż a k, *Norbertanie i Norbertanki w Polsce*, "Przegląd Powszechny", 1920, s. 321-328.

3/ dziesięciny oraz prawo patronatu kościoła św. Benedykta w Dłubni, nadane przez krewnych Iwona³ i przez niego samego jako biskupa za zgodą kapituły.

Ksiądz Knapiński utrzymuje, że fundatorem klasztoru był komes Imbram, wuj Iwona, mógł powstać klasztor między 1223-1225 rokiem; biskup Iwo wystawił norbertankom kościół pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła, mieszkanie dla proboszcza i braci, a także klasztor dla zakonnic, które tu przybyły ze Zwierzyńca, aby oficjum kościelne nocne i dzienne śpiewem w tym klasztorze wypełniały.

1/ Posiadłości w Krakowskiem rozdzielić można na obszar zagospodarowany i nowizny. Pierwszy wymienia bulla jako "villam Dlubinia in qua claustrum vestrum situm est, cum molendino, quod est ab altera parte fluvii et aliis pertinentes". Nazwa Dlubnia mówi niewiele. Jeszcze dokument Bolesława Wstydlwego z 18 marca 1275 r. wspomina o klasztorze w Dłubni, gdy o 20 dni tylko późniejszy dokument z 8 kwietnia 1275 r. mówi już o klasztorze w Imbramowicach (Hymramwiz). Sama przemiana nazwy Dlubnia na Imbramowice

³ Iwo Odrowąż syn Saula z Końskich, urodzony około 1160 r. Wyszedł z potężnego rodu małopolskiego Odrowążów, szeroko rozsiadłego w płn. Małopolsce. Kształcił się w Paryżu, gdzie zaprzyjaźnił się z kardynałem Hugolinem, późniejszym papieżem Grzegorzem IX. We Francji poznał Iwon także opata generalnego (od 1209 r.) norbertanów, późniejszego biskupa z Secz w Normandii (od 1220 r.). Zachował się list tegoż biskupa Gerwazego (Gerwais) do Iwona z życzeniami z okazji wyniesienia go na biskupstwo, w którym wyraża nadzieję, iż diecezja krakowska zyska w nim dobrego pasterza, a zakon norbertański przyjaciela, co się też spełniło [Pierre Dawid, *Etudiants polonais dans les universites françaises du moyen-âge*, Grenoble 1929, s. 5-6]. Po powrocie do kraju, początkowo zajął się gospodarką w swych rozległych dobrach. Wkrótce zostaje kanonikiem krakowskim, kantorem gnieźnieńskim. Przed 1207 r. ksiądz krakowski Leszek Biały powołał go do rządów w państwie na stanowisku kanclerza, jako człowieka bardzo dzielnego i zdolnego. Odwoził Kolomanowi węgierskiemu do Halicza Salomeę, córkę Leszka. Zwiedzał z księciem kilkakrotnie Pomorze. Kiedy Wincenty Kadłubek zrezygnował z krakowskiej stolicy biskupiej, objął po nim Iwo w 1218 r. katedrę krakowską. Wyświęcony został na biskupa przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Henryka. Iwo odznaczał się wielkim miłosierdziem dla ubogich oraz wielu fundacjami kościelnymi. W czasie nieurodzaju i morowej zarazy przez trzy lata żywił tysiące ludzi. Około 1223 r. sprowadza dominikanów do Polski, na czele których stają jego krewni: św. Jacek i bł. Czesław. Buduje im klasztory w Krakowie i Sandomierzu. Cystersom budował klasztor w Kacicach koło Słomnik, a później przeniósł ich do Mogiły pod Krakowem. Zakłada klasztor norbertanek w Dłubni i uposaża. W Mstowie osadza kanoników regularnych. W Krakowie zaczął budować kościół P. Maryi. Wystawił kościoły Św. Ducha i drugi Św. Krzyża dla Braci Szpitalnych Św. Ducha de Saxia (duchaków). Nadto wystawił kościoły w Końskich, w Dzierżni, Luborzycy, Wawrzeńczycach, w Daleszycach, Biskupicach pod Wieliczką. Każdy z tych kościołów obdarzył funduszami z własnego majątku albo z dóbr biskupich. Cystersom wąchockim dał wieś Łukawę. Działalnością kościelną, polityczną i kulturalną wybija się Iwon na pierwszorzędne stanowisko w Polsce na początku XIII w. Zmarł Iwo w drodze powrotnej z Włoch do Polski w Bargo pod Modeną 21 lipca 1229 r. [Joannis Długosz, *Senioris canonici cracoviensis. Liber Beneficiorum Diocesis Cracoviensis*, tomus 3, Cracoviae 1864, s. 104 i nn.]. Szczątki jego sprowadzili do kraju dominikanie w połowie XIII w. Nagrobek wystawił mu Jan Wężyk, opat mogiński, późniejszy prymas. Po pożarze kościoła dominikanów w Krakowie w 1850 r., usunięto grobowiec Iwona i szczątki jego złożono w południowej nawie kościoła i przyozdobiono pomnikiem.

świadczy poniekąd, że norbertanki uczyniły to przez wdzięczność dla fundatora Imrama⁴.

Klasztor ze swym kościołem, gdzie niektóre partie murów zdają się sięgać XIV lub XV w. i zabudowaniami gospodarczymi, znajduje się między wsiami Imbramowice i Małyszycy. Pierwsza podchodzi pod Głanów, druga łączy się ze Ściborzycami. Wspomniany przywilej Wstydliwego z 18 marca 1275 r., wyliczając wsie, w których klasztor może osadzić Niemców, nie wymienia ani Dłubni ani Imbramowic, lecz Scyborche - Ściborzyce. Przyjąć należy, że część Dłubni, którą norbertanki otrzymały przy fundacji, rozciągała się w dół od klasztoru poza obszarem późniejszych Imbramowic.

Według Długosza⁵ klasztor posiada w Imbramowicach prócz folwarku i młyna tylko 2 łany kmiece, karczmę bez roli i pięciu zagrodników, posiadających tylko ogrody. Otóż według Długosza należą do klasztoru całe Małyszycy, zaś dokument z 18 marca 1275 r. wspomina o Ściborzycach. A Ściborzyce nabył wcześniej klasztor cystersów szczyrzyckich od rycerzy Ścibora i Strachoty, synów Mikołaja i dzierżył do XVII w. Trudno więc przypuścić, aby w 1275 r. miały się znaleźć w posiadaniu norbertanek. Przywilej Kazimierza Wielkiego z 1369 r. wspomina je między posiadłościami imbramowickimi obok Małyszyc, które występują po raz pierwszy. Rozpadanie się pierwotnej nazwy Dłubni, odpowiadającej luźnemu łańcuchowi osad w dolinie rzeki, na odcinku o nazwach patronimicznych mogło ulegać wahaniom. Nazwą Ściborzyce obejmowano zrazu zapewne większy odcinek Dłubni aż po klasztor, potem dopiero część należąca do norbertanek wyodrębniła się osobną nazwą zjawiającą się oficjalnie w 1369 r. Przywilej z 1275 r. na prawo niemieckie odnosił się więc do późniejszych Małyszyc. Klasztor go wprowadził w życie i Małyszycy prawem niemieckim osadził, jak tego dowodzi wzmianka z 1418 r. o sołectwie w tej wsi, znajdującym się podówczas już w rękach klasztoru, zapewne wykupionym. W XVII w. w klasztorze nie rozumiano już znaczenia nazwy Ściborzyce w dokumentach z lat 1275 i 1369 i na ich podstawie wszczęto proces ze szczyrzyckim klaszturem cystersów o tę część. Proces przed trybunałem lubelskim norbertanki przegrały.

⁴ K o z ł o w s k a-B u d k o w a, op. cit., s. 370 i nn.

⁵ D ł u g o s z, op. cit., s. 108 i nn.

Poza ową częścią Dłubni otrzymał klasztor imbramowicki w Krakowskim, według bulli z 1229 r., tylko nowizny: "novalia de Cheretez et circa Cheretez et Peginam adiacentia, et quidquid de silva seu querceto circa vestrum monasterium adiacenti poteritis extirpare". Cheretez jest pewno Trzyciąż, osada powstała widocznie na karczunkach w lesie, wchodzącym od zachodu na źródliska Dłubni. Obok Trzyciąża, występuje w obu dokumentach z 1275 r. - zezwalającym na lokację i lokacyjnym, sąsiednia Zagórowa, którą śmiało można uznać jako odpowiednik owych "novalia ... circa Cheretez" i rezultat działalności osadniczej klasztoru.

Mniej jasno przedstawia się sprawa nowizn "circa Peginam". Zapewne chodzi tu o osadę, powstającą w tym samym lesie, w którym powstał Trzyciąż. Dokument Bolesława Wstydlwego z 1275 r. wymienia między posiadłościami norbertanek Wielką Wieś. Najbliższa była w parafii Biały Kościół, późniejsza posiadłość królewska, ale i ta leży daleko od Przegini. Zapewne ową nowiznę obok Przegini przejął książę, a klasztorowi dał Wielką Wieś, a tę znowu wymienił na inną, Tarnawę, w związku z zaginionym dokumentem, o którym wspomina inwentarz imbramowicki z 1703 r. jako: "darowanie od Bolesława księcia ... wsi Tarnawa do klasztoru imbramowickiego". Może Tarnawa była tą posiadłością, którą Bolesław Wstydlwy ofiarował ostatecznie norbertankom imbramowickim między rokiem 1275 a 1279 w zamian za ich posiadłości w okolicach Przegini i której osobnym dyplomem z 1279 r. zapewnił te same ulgi, jakie przyznał przedtem innym dobrom klasztornym.

To jest program osadniczy wyraźnie sformułowany w dokumencie biskupa Iwona. Mowa tu o nowiznach "quas idem conventus sive propriis sumptibus, sive per Theutonicos vel quoslibet alios circa Trzecziesch et Peginam universaliter de novo excoluerit". Określenie "koło Trzyciąża i Przegini" otwierało możliwość osadzenia poza dorzeczem Dłubni i okolicą klasztoru co najmniej czterech lub pięciu dużych wsi na niezłych gruntach po wykarczowaniu lasu.

2/ Dobra sieradzkie, według bulli z 1229 r.⁶, tworzyły "predia de Brezno, de Rathaie et de Grodesco, rivum cum castoribus et omnibus aliis pertinentiis suis". Dobra te klasztor w Sieradzkim odstąpił w 1559 r. Rafałowi Wargawskiemu. Oдноśny dokument wymienia prócz trzech wsi opisanych przez Długosza, także

⁶ *Dokumenty klasztoru pp. norbertanek*, s. 85 i nn.

villae desertae bez nazwy. Widocznie topografia tego klucza uległa, skutkiem kolonizacji na prawie niemieckim, gruntownemu przekształceniu. Dokumenty lokacyjne tych wsi nie dochowały się.

3/ Dziesięciny klasztor miał pobierać: " z nowizn w Krakowskiem, bądź nadanych klasztorowi, bądź tych, które w przyszłości poddani klasztoru wezmą pod pług". Na podstawie tego nadania norbertanki pobierały później dziesięciny z gruntów kmiecych w Trzyciążu, Zagórowej, Tarnawie. W tej ostatniej dziesięciny stanowiły wynagrodzenie za utracone dziesięciny z nowizn pod Przeginią; z Dłubni wsi Iwona Siecieszawica, tj. obecnych Iwanowic nad Dłubnią. Norbertanki posiadają tu w XV w. dziesięcinę z gruntów kmiecych. Nie wiadomo kiedy i jak przed 1416 r. wszedł konwent w posiadanie części dziesięcin kmiecych w dwóch sąsiednich wioskach Poskitowie i Przestańsku.

Iwo w dokumencie z 1228 r. zatwierdza klasztorowi nadanie przez nieżyjącego już wuja swego komesa Imrama prawa patronatu kaplicy św. Benedykta w Dłubni⁷, bulla zaś wymienia wprost jako własność norbertanek "capellam S. Benedicti in Dlubinia cum decimis: eiusdem loci, Thisicie, ville Leonardi et ville Micholon ad capellam ipsam spectantibus, et aliis pertinenciis suis". Wygląda to wprost na inkorporację owej kaplicy do klasztoru. Sądząc ze źródeł późniejszych z XIV w. pochodzących, wcielenie parafii do klasztoru nie nastąpiło. Istnieje ona nadal jako odrębne beneficjum, obsługiwane przez księży diecezjalnych i rozporządzające dochodami nie mniejszymi od innych wiejskich parafii. Do plebana w XV w. należy dziesięcina kmieca i folwarczna z całej rycerskiej części Imbramowic i Głanowa, tj. z tej części okręgu parafialnego, która według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostała po fundacji w rękach potomków Imrama. Klasztor posiada dziesięciny w Dłubni klasztornej, pobiera ją klasztor ze swojej części Imbramowic i całych Małyszyc oraz ze Tczycy.

Pierwszym ważnym dokumentem historycznym, jaki posiada klasztor w kopii, gdyż oryginał zapewne spłonął w 1710 r. w czasie pożaru klasztoru i kościoła jest wspomniana bulla papieża Grzegorza IX, wydana w Perugii 11 lipca 1229 r. na prośbę biskupa Iwona, który osobiście o to u ojca św. się wystarał. Zaczyna się od słów: "Grzegorz biskup sługa sług Bożych, drogim w Chrystusie córkom: ksieni

⁷ Kościół św. Benedykta pierwotnie drewniany, wybudowany zapewne w XI w.; kiedy w 1735 r. na miejscu jego stawiano murowany liczono, że istnieje już na tym miejscu kult 700 lat.

kościół w Lubnie i siostrą jej tak obecnym jak przyszłym ...". Po raz pierwszy w Zakonie Premonstratenskim przełożona klasztoru nazwana jest ksienią "Abbatissa", gdyż powszechnie był używany tytuł zrazu "mistrzynie", a później "przeoryszy". Ten tytuł ksieni w praktyce nie zaraz wszedł w życie, gdyż w dokumencie w sprawie wsi Brzeszna z 7 lipca 1246 r. wymieniona jest "mistrzynie" Gertruda wraz z konwentem "Domina Magistra Gertrudis cum toto Conventu de Dlubna". Wedle tegoż rękopisu ta Gertruda jest siostrą biskupa Iwona. Jaka liczba zakonnic napełniała pierwotny klasztor, jakie było ich życie, brak na to wszelkich dokumentów. Można sobie jednak to odtworzyć na podstawie znajomości ustaw św. Norberta oraz miejscowych warunków. Siedem razy na dobę głos dzwonu wzywał na oddanie chwały Bogu w śpiewie oficjum kościelnego. Poza tymi godzinami modlitwy dzień wypełniała praca.

Cisza życia klasztorowego naruszana bywała napadami Tatarów na Polskę w XIII w., pustosząc ją rabunkiem, mordem i pożogą. Padł ofiarą klasztor zwierzyniecki, poległy śmiercią męczeńską norbertanki w Witowie, a Imbramowice, według kroniki opata witowskiego z XVIII w. ks. Kraszewskiego, zrujnowane zostały w 1260 roku⁸.

Z dokumentów wydanych przez Bolesława Wstydlwego⁹, którymi potwierdza przywileje klasztoru w Imbramowicach, dowiadujemy się, że przy klasztorze istniał urząd prepozyta (przełożonego) zgodnie z ustawą zakonną św. Norberta. I tak w przywileju tegoż księcia polskiego z 4 października 1279 r. występuje prepozyt Trebesław z siostrami. Inny przełożony Boguchwał (Bogufalus) występował w imieniu klasztoru w sprawie sporu o dziesięciny ze wsi Wierzbice i Jelcza, załatwionego ostatecznie w 1333 r. przez biskupa krakowskiego Jana Grotha. Boguchwał także i przełożoną Felicję wymienia dokument z 1343 r. w sprawie kmieci wsi Tarnawa.

Według Długosza biskup Iwo wybudował norbertankom kościół murowany, a klasztor drewniany na fundamencie murowanym. Zdaje się, że tylko zachodnie skrzydło klasztoru, zgodnie z ustną tradycją, było murowane od początku, co potwierdzić może niezwykła grubość murów w podziemiach i na parterze.

⁸ A. J. D. K r a s z e w s k i, *Życie Świętych*, t. 2, suplement, Warszawa 1752, s. 272-256.

⁹ *Dokumenty klasztoru pp. norbertanek*, s. 89 i nn.

Rozdział II

Przeniesienie norbertanek z Imbramowic do Buska i powrót

Król Kazimierz Wielki pragnął przyozdobić Kraków w piękne kościoły i klasztory i powziął myśl, aby przenieść do umyślnie na ten cel mających być zbudowanych czterech klasztorów, zakonnice norbertańskie z Buska, Imbramowic, Zwierzyńca oraz benedyktynki ze Staniątek. Starając się uzyskać na to pozwolenie Stolicy Apostolskiej, król w prośbie swojej podał jako powód, że panny zakonne w tych zgromadzeniach nie prowadzą życia w duchu swych konstytucji. Papież Innocenty VI, w odpowiedzi swej, uznał plan Kazimierza za zbożny i chwalebny, nie znając jednak dokładnie lokalnych stosunków powierzył całą sprawę biskupowi krakowskiemu Bodzancie, zostawiając jego uznaniu osądzenie, czy stan rzeczy przedstawiony przez króla zgodny jest z prawdą i czy zamierzona reforma jest potrzebna. Zarazem zastrzegł papież władzom zakonnym powyższych klasztorów prawo dania lub odmówienia konsensu na proponowane przeniesienie ich do miasta Krakowa. Bulla papieska w tej sprawie nosi datę 1356 roku¹⁰.

Zdaje się, że sąd biskupi wypadł na korzyść wymienionych klasztorów, bo nie tylko nie ruszono mniszek z miejsca, ale dla klasztoru imbramowickiego sam Kazimierz Wielki nowym przywilejem z 9 maja 1369 r.¹¹ zatwierdza przywileje Bolesława Wstydliwego, "ponieważ" - są słowa dokumentu - "stanął przed nami zakonnik, brat Stanisław, przełożony klasztoru z Dłubni, zakonu premonstratorskiego, uczciwie i pokornie nas prosząc, abyśmy prawa czyli wolności w dobrach, dzierżawach i wsiach wszystkich do Dłubni należących, ponowić i potwierdzić raczyli. Mając wzgląd na pobożność wspomnianego Stanisława oraz i Sióstr rzeczonego klasztoru, których pobożność i zakon, o ile Pan i Odkupiciel nasz obfitszą i szczególniejszą łaską uczynił całemu światu

¹⁰ A. Theiner, *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, Roma 1860, s. 578-579.

¹¹ *Dokumenty klasztoru pp. norbertanek*, s. 98 i nn.

chwalebny i znakomity, o tyle my, naszą królewską dobroczynnością i wspaniałością chcemy go mieć w swoich prawach i wolnościach wyższym i celniejszym. Dobra jego z wioskami i gruntami i przyległościami i należnościami, jako to: Trzyciąż, Tarnawa, Zagórowa, Małyszycy, Ściborzyce w Ziemi Krakowskiej, w Ziemi zaś Sieradzkiej Breznów, Dębowa Łąka, Ratowe (Rataje), Grodzice uwalniamy od sądów wojewódzkich, kasztelańskich i jakichbądź w ogólności. Tak więc w sprawach większej i mniejszej wagi nie są obowiązani tłumaczyć się, jak tylko kmiecie przed sołtysem, ten zaś przed przełożonym klasztoru. Im także udzielamy władzy sądenia spraw kryminalnych, przyczyny występków dochodzenia, sporów umarzania, złodziejstwa powstrzymywania, podpalaczy i zabójców karania i innych zbrodniarzy na śmierć sądenia. W tych i im podobnych wypadkach służy im prawo takie samo, jakie służy obywatelom miasta Krakowa i sędziom miasta Bochni".

Myśl, podniesiona przez Kazimierza Wielkiego, przeniesienia konwentu imbramowickiego została urzeczywistniona w XV w., lecz nie do Krakowa ale do Buska, ze względu na reformę karności, a być może pod jej pozorem.

W Zakonie Premonstratenskim na Zachodzie Europy, a zwłaszcza we Francji, przejawiała się dążność władz zakonnych do umniejszania ilości klasztorów żeńskich. Osłabienie ducha, jakie w tym czasie dawało się odczuć w całym Kościele z powodu Wielkiej Schizmy Zachodniej oraz różnych herezji odbiło się na życiu zakonnym.

Rozluźnienie karności, zwłaszcza klauzury i chęć powiększenia majątków, wpłynęły zapewne na odnowienie projektu Kazimierza Wielkiego. Na soborze w Konstancji (1414-1418), między wielu innymi doniosłymi zagadnieniami, posłowie Władysława Jagiełły podnieśli znowu sprawę, aby cztery konwenty norbertanek: zwierzyniecki, krzyżanowicki nad Nidą, imbramowicki i buski złączyć w jednym klasztorze centralnym w Wiślicy, w którym byłaby zaprowadzona ścisła reguła premonstratenska.

Z całą tą sprawą musiano się odnieść do generalnego opata z Prémontré, którym był wtenczas o. Piotr d'Hermi. Przysłał on na sobór w Konstancji swoich posłów, którzy w jego imieniu udzielili pozwolenia na połączenie wspomnianych konwentów. Mniszki ze Zwierzyńca zaprotestowały przez swoich przełożonych

przeciw projektowi królewskiemu, z innych klasztorów zakonnice musiały się poddać temu rozkazowi.

Ponieważ Wiślica, otoczona wodami i bagnami nie nadawała się do tego celu, postanowiono przenieść mniszki do Buska i do tego klasztoru miano dobudować skrzydła, aby oprócz miejscowych mogły pomieścić się zakonnice z Imbramowic i Krzyżanowic. Na utrzymanie ich miały służyć dobra oddzielone od Krzyżanowic¹²: Kleczanów, Skarbków, Kowale, nadto jeden folwark i jeden żreb czterech rybaków, a od Imbramowic wioski: Brzeźno, Dębowa Łąka, Szczepanowice i dziesięciny na wioskach: Jelcza, Iwanowice, Tczyca, Nowa Wieś, Przestańsko, reszta miała służyć proboszczowi i księżom tamtejszym na utrzymanie.

Po ułożeniu całej sprawy i podpisaniu przez biskupa Wojciecha Jastrzębca i opatów z Hebdowa i Witowa, została przesłana na sobór do zatwierdzenia przez antypapieża Jana XXIII (Baltazar Cessa), po czym przewieziono mniszki w pierwszy dzień po uroczystości Wniebowzięcia NMP 1415 r. Panny zakonne z Krzyżanowic odwoził opat witowski jako opat-ojciec, panny zaś z Imbramowic - opat z Hebdowa. Przybyłym do Buska polecono poddać się zwierzchności miejscowego proboszcza Michała i przeoryszy tamtejszej, Jachnie¹³.

O tym wszystkim uwiadomiony został opat generalny, który zatwierdził połączenie norbertanek w Busku dyplomem z dnia 30 listopada 1416 r.¹⁴. Król Władysław Jagiełło zaś, dyplomem z 19 sierpnia 1415 r., nadał zjednoczonemu konwentowi buskiemu znaczne udziały soli w potrójnej jakości, które wydawać mieli co kwartał żupnicy bocheńscy za kwitami klasztornymi. W zamian, zobowiązywał król, za zgodą biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca, zakonnice buskie do chóralnego odśpiewywania mszy żałobnej w każdy poniedziałek i "vigilias novem lectionum" cztery razy do roku za duszę zmarłej królowej Jadwigi.

Co do inkorporacji dóbr, to przysłała ona do skutku jedynie odnośnie do wsi klasztoru krzyżanowickiego, natomiast - wedle relacji Długosza - nie wiadomo z jakiego powodu z klasztoru imbramowickiego żadne wsi, ani dziesięciny, ani dochody nie zostały przyłączone. Klasztor imbramowicki pozostał więc, nie

¹² R. G r o d e c k i, *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w wiekach średnich*, Kraków 1913, s. 26.

¹³ *Liber beneficiorum*, t. 3, s. 98.

¹⁴ G r o d e c k i, dz. cyt., s. 82.

wiadomo za czyim wpływem i staraniem, przy niepodzielnym posiadaniu dawnego uposażenia, mimo że od 1415 r. miał być i istotnie był nadal męską prepozyturą, liczącą zaledwie 2 lub 3 braciszków.

Że reforma życia klasztornego, przeprowadzona staraniem Jagiełły przy współudziale czynników kościelnych, wydała owoce przekonywa opis Długosza ilustrujący porządki panujące za jego czasów w klasztorze buskim. Podaje on, co następuje: klasztor buski ma dwa pomieszczenia, osobne dla mężczyzn, osobne dla kobiet, oba drewniane, lecz budynek zakonnicy otoczony jest wysokim murem, gdzie mieszkają w ścisłej klauzurze. Proboszcz klasztorny ma do pomocy w obsłudze duchownej kilku braciszków, z którymi zachowuje wspólność stołu. Znaczenie tego lepiej się uwydatni, gdy wspomnimy jak surowo gromi Długosz zakonników innych klasztorów, że po prywatnych domach żyją. Stan rzeczy w Busku nie daje Długoszowi powodu do żadnych gorzkich tego rodzaju wyrzutów. Widocznie stan ten był zadowolający, reforma trwała w całej pełni. Proboszcz rządzi majątkiem klasztornym, starając się o żywność i odzież dla zakonnic, nadto braciszkiwie, jak i on, odprawiają msze św. i pełnią funkcje kościelne. Zakonnice śpiewają godziny kanoniczne nocne i dzienne i jednej mszy św. co dzień razem słuchają. Z przeoryszą mają wspólny stół, a co najważniejsze i świadczy o surowości reformy, dostęp do cel zakonnic jest odcięty tak, że nawet potrawy i napoje podawano im przez specjalne okrągłe okno.

Długosz tymczasem ubolewa, że po wywiezieniu zakonnic, ustała w Imbramowicach chwała Boża: dwóch a najwyżej trzech mnichów tam będących nie odprawia wcale wspólnego oficjum kanonicznego, w niedziele i święta nabożeństwo zwykle odprawiają¹⁵.

Długosz postanowił majątek zakonny obrócić na ufundowanie klasztoru kartuzów na Bielanach pod Krakowem. Kazimierz Jagiellończyk, dokumentem z 1477 r., potwierdził nie tylko projekt założenia kartuzów, ale nadto przeznaczył na ich utrzymanie "cały prowent norbertanek imbramowickich, przeniesionych do Buska". Gdy nastąpiła śmierć Długosza dnia 19 maja 1480 r., przeszkodziła w wykonaniu zamiarów.

Po siedemdziesięcioletnim wygnaniu, powróciły zakonnice z Buska do Imbramowic. Brak dokumentów nie pozwala stwierdzić, ile z zakonnic

¹⁵ Tamże, s. 83.

wywiezionych do Buska dożyło chwili powrotu do Imbramowic. Podanie mówi, że tylko jedna. Nieznana jest liczba przybyłych, ani nawet imię ówczesnej przełożonej. Natomiast wiadomo z akt klasztoru zwierzynieckiego, że pierwszą kandydatką, która wstąpiła do przywróconego klasztoru nad Dłubnią, była Urszula Laterna z taberni Niezgrabka, będącej własnością klasztoru zwierzynieckiego. Powróciwszy w 1485 r. na swoje właściwe miejsce, mniszki imbramowickie starają się, aby zrujnowany klasztor doprowadzić do porządku i zaprowadzić prawdziwe życie zakonne¹⁶.

¹⁶ *Liber beneficiorum*, t. 3, s. 107-108.

Rozdział III

Dzieje klasztoru imbramowickiego od XVI w. do początku XVIII w.

Kiedy biskupem krakowskim został Jerzy Radziwiłł (1591-1600), późniejszy kardynał, starał się wprowadzić w swej diecezji reformy uchwalone na soborze trydenckim; szczególną opieką otoczył zakony, często je wizytował i wymagał ścisłego zachowania ustaw zakonnych. Kiedy zwiedził klasztor zwierzyniecki, a następnie w maju 1594 r. Imbramowice, poznał czego im brakuje i postanowił skutecznie dopomóc. Przede wszystkim wyjął te klasztory spod władzy opatów hebdowskich a przejął je pod jurysdykcję biskupów krakowskich. Następnie wydał "Dekret reformacyjny", w którym poleca wprowadzić zmiany w duchu uchwał soboru trydenckiego, jak również konieczny remont budynków klasztornych, które znajdowały się w stanie upadku. Aby zaś "obserwancja" kwitła, nakazał, żeby klasztor na Zwierzyńcu, poprzednio zreformowany przez niego, wybrał spośród siebie odpowiednią zakonnicę, którą mianował ksienią w Imbramowicach, aby ona, znając nowe prawa zakonne, wprowadziła je w tymże klasztorze.

Działo się to za rządów ksieni Doroty Kątskiej na Zwierzyńcu, założycielki drugiego klasztoru pp. norbertanek w Krakowie przy ul. Wiślniej - św. Norberta¹⁷. Wybrana została profeska Anna Brudzińska, która rządziła w Imbramowicach lat trzy, od 1594 do 1596 r., po czym wróciła na Zwierzyniec. Wówczas konwent imbramowicki wybrał ze swego grona Agnieszkę Wygnańską, która rządziła klasztorem do śmierci, tj. do 8 stycznia 1613 r. Następczynią jej była Anna Poniatowska, która w sprawie prebendy sieciechowskiej występuje w 1621 r. jako ksieni. Poprzedniczkami ich w XVI w. były Agnieszka Ogonowska i Katarzyna Przybysławska około 1557-1563 i Zofia Mioszewska, zmarła w 1586 r.

Położenie materialne klasztoru w Imbramowicach nieprędko się poprawiło. Widać z zarządzeń wizytatorów¹⁸, że ubóstwo było wielkie i budynki w ruinie. Biskup krakowski Piotr Tylicki po wizytacji dokonanej 3 czerwca 1608 r., przeznacza dochody wsi Trzyciąż, którą miano odebrać z zastawu, "na budowanie klasztorne, które stare jest i w większej części drewniane". Należy więc: "naprzód

¹⁷ *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje*, s. 38.

¹⁸ Tamże, s. 44 inn.

dachy nad kościołem, klasztorem i domem proboszczowskim pobić. Potem zasklepić piwnicę przed refektarzem i tam zbudować mieszkanie dla Panny Ksieni. Dormitarz murowany mógłby też być, gdyż już jest mur z jednej strony (zachodniej). Z czasem mur około ogrodu zmurować, do którego mogłyby panny mieć drzwi z klasztoru, gdyby tak był obmurowany, dla rekreacji. Izbę dla nowicji osobną, a bardzo potrzebną na tym miejscu, gdzie teraz Panna Ksieni mieszka, uczynić".

Z powodu braku funduszków nie została przeprowadzona naprawa budynków, gdyż dowiadujemy się z protokołu wizytacyjnego z dnia 16 marca 1626 r., że biskup Marcin Szyszkowski nakłada na przełożoną obowiązek gromadzenia materiałów do rozbudowy gmachu klasztornego ze strony zachodniej od sadu, "w której części mieszkania potrzebniejsze zamykać się mają dla wielkiego spustoszenia budynku klasztornego, które jest przeszkodą ćwiczenia duchownego". Na ten cel biskup wyasygnował sześć tysięcy złotych polskich. Remont został częściowo przeprowadzony. Gruntownej naprawie uległ kościół, tak że dnia 11 maja 1627 r. został ponownie konsekrowany przez sufragana krakowskiego, ks. Tomasza Oborskiego, biskupa laodyceńskiego¹⁹, który poświęcił też wielki ołtarz pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła oraz dwa boczne ołtarze pod wezwaniem Matki Boskiej i św. Anny.

Protokół wizytacyjny biskupa Marcina Szyszkowskiego z dnia 2 kwietnia 1629 r. nie mówi nic o naprawie budynków, jedynie ubolewa nad ubóstwem klasztoru, "że w tym klasztorze (dla ubóstwa jedno!) nie było dogody chorującym potrzebnej". Dlatego też tenże biskup wydał polecenie, aby nie przyjmowano do zakonu panien "bez zezwolenia naszego, albo namiestników naszych biskupów krakowskich, bo dochody klasztoru są bardzo szczupłe i panny mieszkania słusznego jeszcze nie mają, chyba żeby która panna widerkauf albo inną jaką intratę słuszną z sobą wniosła"²⁰.

Klasztor imbramowicki już od XVI w. przyjmował panienki świeckie na wychowanie, a biskupi krakowscy w trosce o dobro materialne i duchowe klasztoru, mają je stale w swojej opiece. Dowiadujemy się z protokołów wizytacyjnych biskupów krakowskich, że "Panienki na ćwiczenia do klasztoru dane, w tymże

¹⁹ ANI, sygn. C 48, Księga wizyt biskupich z XVII w. (1608-1671) s. 48.

²⁰ Tamże.

zamknięciu zostawać mają, nigdzie z klasztoru nie wychodząc, chyba dla widzenia się z rodzicami, co rzadko być ma. A gdy do 16-u lat przyjdą, tam albo się w odzienie zakonne niech obłóczą, albo do rodziców odesłane być mają. Nie mają mieszkać z zakonnicami w celach ani też w refektarzu i w szkole nowicjuszek nie bywać, czego tym więcej Panna Ksieni przestrzegać powinna, kiedy przybędzie budynku klasztornego, a mistrzyni świeckich tego pilnować będzie, jakoby te panienki pożyteczne ćwiczenie w pobożności klasztornej brały i w roboty ręczne się wprawiały". Mistrzynią panien świeckich była w latach 1626-1635 siostra Regina Malicka.

To wychowanie panien w klasztorze w Imbramowicach z niezbyt długimi przerwami trwało aż do najnowszych czasów i to jest niezmierną zasługą mniszek z Imbramowic, jaką położyły na polu oświaty i wychowania polskiego społeczeństwa na przestrzeni kilku wieków. Z księgi wizytacyjnej dowiadujemy się, że wizytowali klasztor biskupi Jakub Zadzik i Jędrzej Trzebicki²¹.

W czasie wojen kozackich i szwedzkich w XVII w. klasztor nie poniósł większych szkód, gdyż nie mamy o tym żadnych wiadomości, życie w nim płynęło zwykłym trybem; świadczyć o tym mogą wykonane w tym czasie profesje i obłóczyny²². Dnia 15 października 1654 r. składały profesję na ręce ks. Mikołaja Oborskiego, kanonika krakowskiego panny Elżbieta Wilkocka i Krystyna Oraczewska, późniejsza ksieni, oraz zostały obłócone panny Anna Czeska i Elżbieta Ochocka, które wykonały profesję w 1658 r.

Rządy w klasztorze sprawowała do 1665 r. ksieni Bogumiła Magdalena Gumieńska. Następczyniami jej były: Ewa Cecyli Ogonowska (1665-1673), później Magdalena Bodzencianka (1673-1688) i Krystyna Oraczewska (1688-1703). Ta ostatnia, ze względu na wiek zrzekła się swej godności, a wybrano Zofię Grotównę, najbardziej zasłużoną dla klasztoru zakonnicę w dziejach konwentu imbramowickiego. Czytamy o niej w "Katalogu sióstr zmarłych" (s. 31), że "Roku Pańskiego 1691 dnia 10 czerwca w samo święto Trójcy Przenajświętszej obleczona została w habit zakony św. Norberta, od Przew. Jeg. Księdza Augustyna Wolskiego, kanonika katedralnego kamienieckiego Zakonu Grobu Jerozolimskiego E. W. Imość Panna Zofia Grothówna oraz śluby zakonne Oblubieńcowi swemu

²¹ Tamże.

²² Tamże.

przy ołtarzu poprzysięgła Roku Pańskiego 1694 dnia 12 sierpnia na ręce wyżej wymienionego²³.

Rozdział IV

²³ ANI, sygn. A 23, Katalog sióstr zmarłych, s. 31.

Rządy ksieni Zofii Grothówny w klasztorze imbramowickim

Do napisania dziejów klasztoru imbramowickiego z pierwszej połowy XVIII w. posiadamy więcej wiadomości, dzięki kronice jaką pisała ksieni Grothówna, a zaczyna się od słów: "Historia domowa klasztoru Imbramowskiego Zakonu Premonstratenskiego odemnie Zofii Grothówny Xieni ręką własną pisana. I sobie dla pamięci y successorkom dla informacyi dalszey zostawiona. A Roku Pańskim 1703 zaczęta"²⁴.

Jak wspomnieliśmy, dnia 31 lipca 1703 r. zrzekła się rządów w klasztorze ksieni Krystyna Oraczewska z powodu podeszłego wieku, na ręce komisarza klasztoru norbertanek, księdza Dominika Lochmana archiprezbitera krakowskiego. Dnia 4 sierpnia 1703 r. na wyborach w klasztorze, które odbyły się w obecności księży: D. Lochmana, komisarza klasztoru oraz ks. Marcina Węgrzynowicza, kanonika krakowskiego i archidiakona pileckiego, większością głosów została wybrana ksienią Zofia Grothówna.

Naówczas konwent imbramowicki składał się z 19 zakonnicy, obsługiwanych przez dwóch zakonników premonstratensów, przeważnie branych z opactwa hebdowskiego, a czasem witowskiego lub sądeckiego. Jeden z nich był spowiednikiem, a drugi kaznodzieją. Majątkiem klasztornym zarządzał świecki zwany podstarościm, do pomocy miał dwóch pisarzy. W każdej wiosce klasztornej był wójt zależny od ksieni. Nowa ksieni zastała "w ruinie klasztor i pustki w spiżarni i w kasie", również ruina była we wioskach klasztornych, długów zaznaczonych w regestrach było przeszło 11 tysięcy złotych.

Do ciężkiego położenia klasztoru przyczyniał się smutny stan kraju. Były to czasy panowania Augusta II i jego wojen z Karolem XII, królem szwedzkim. Wojska polskie, saskie, szwedzkie, rosyjskie, tatarskie, kozackie, wołoskie gospodarowały po kraju, a każda nowa kwatery ciężko odbijała się na klasztorze w postaci grabieży i niszczenia wiosek, ciągłych domagań się furazów, podwód, opłat, kwaterunku, hiberny, których musiał dostarczać za siebie i za poddanych, ci bowiem, zniszczeni całkowicie, ledwie sami mogli się wyżywić.

²⁴ ANI, sygn A 27.

Ta kronika przepelniona jest opisem gwałtów i nadużyć, jakich dopuszczwały się przechodzące wojska: Dnia 3-go października 1704 r.²⁵ z polecenia hetmana wielkiego koronnego Hieronima Lubomirskiego, stanęła we wioskach klasztornych chorągiew Pana Potockiego, starosty tłumackiego i stali przez 10 dni, dopiero ksieni Grothówna zwróciła się do komisarza klasztoru ks. Lochmana, ten uzyskał zwolnienie wojsk z kwatery za opłatą pieniężną od poddanych i klasztoru.

Znowu 26 października t.r. przysłano do klasztoru z Miechowa Sasów czterdziestu, którzy przez 3 tygodnie stali we wioskach klasztornych, dopóki klasztor nie dostarczył prowiantu naznaczonego dla wojska; dnia 30 grudnia znowu wojska saskie nałożyły kontrybucję na dobra klasztorne tej wysokości, że ksieni Grotówna musiała dawać srebra kościelne, aby zadośćuczynić temu żądaniu.

Dnia 2 stycznia 1705 r. stanęła w Głanowie chorągiew²⁶ z dywizji Pana pułkownika Śmigielskiego, starosty gnieźnieńskiego, porucznikiem był w tej chorągwi Pan Rościszewski, stali do trzeciego dnia, odchodząc chłopom zrabowali bydło, a we dworze zaś klasztornym zboże ze spichlerza.

Dnia 23 kwietnia stanęło kilkuset ludzi Pana Lubomirskiego, starosty spiskiego w Jangrocie i rabowali w klasztornym folwarku Trzyciążu, z nimi było 400 Szwedów, rabowali po wszystkich wioskach, pomimo tego, że im z klasztoru posłano prowiant: chleba, beczki piwa, gorzałkę, owies itd. Dnia 25 kwietnia przysły znowu do klasztoru palety od Szwedów²⁷ z Krakowa ażeby im dymowe składać. W Imbramowicach było naówczas dymów 18, w Małyszycach 12, w Tarnawie 28, w Głanowie 26, w Zagórowej 13, w Trzyciążu 12; z każdego dymu z osobna nazaczyli tyle wydać: najprzód talarów bitych 5, mięsa funtów 60, chleba funtów 60, piwa garncy 30, słoniny poleć albo masła pół faski, krup garncy 4, grochu garncy 4, siana wóz, słomy wóz, drzewa wóz, obiecując za wydaniem tego wszelką ochronę wioskom, a gdy tego nie wydadzą to grożą ogniem i mieczem. Porąbkę zaś, siódmy folwark klasztorny, przyłączono do Pilicy, ponieważ nie należała do powiatu krakowskiego lecz "Xięskiego" i stamtąd posłali Szwedzi palet takież, aby z siedmiu dymów takież pieniądze i prowiant wydać.

²⁵ ANI, A 27, Historia domaowa, s. 13 i nn.

²⁶ Chorągiew - tak nazywano w dawnym polskim wojsku od czasów Zygmunta III oddziały jazdy liczące zazwyczaj od 100 do 200 koni. Chorągwie bywały nadworne królewskie i nadworne panów polskich.

²⁷ Palet - wezwanie o zapłacenie należności skarbowej albo wyznaczające kwatery dla żołnierzy.

Dnia 28 kwietnia wysłano Szwedom niektórym prowiant. Dnia 8 czerwca zjechała egzekucja szwedzka w sto koni i kilkadziesiąt pieszych żołnierzy na podwórzec klasztorny, stanęli we wszystkich budynkach, konie zaś w stajniach na podwórku i w sadzie postawili; przyszedli z wielkim hałasem do furty, chcąc się przez gwałt dobywać do klasztoru, że im się w jednej godzinie nie wydało prowiantu. Bydła w domu nie było, więc sami zajechali do lasu i znaleźli je tam, przygnali kilkadziesiąt sztuk dworskich i chłopskich, z których zaraz zabili wołów 2 i baranów 31, resztę zaś trzymali pod strażą, wielki stąd płacz powstał ludzi ubogich. Ponieważ siana zabrakło musiano dla nich trawę kosić. Dopiero gdy poddani złożyli 300 tynfów²⁸, ustąpili ze wszystkich wsi. Dnia 13 czerwca odwieziono Szwedom prowiant do Krakowa, w pieniądzech zaś ostatek srebra kościelnego posłano, tj. lampę, miseczkę, ampułki i łódkę od kadzidła.

Dnia 14 lipca odwieziono 12 wozów siana do Krakowa dla Szwedów, a znowu wyszły palety, aby oddano z każdego dymu po wozie siana i owsa. Dnia 16 lipca Szwedzi, jadąc z Pilicy przez Trzyciąż, wyłowili wszystkie ryby w stawie klasztornym. Dnia 4 września zjechała egzekucja szwedzka, zabili 5 wołów i po kilkoro baranów i cieląt ze wszystkich folwarków i prowiant wywozili do Wysocic, kapitan szwedzki Hugel kierował tą egzekucją, dopiero kiedy ksiądz kaznodzieja powrócił z Krakowa z rozkazem od generała szwedzkiego Stromberga, ustąpili.

Dnia 15 października przyszły znowu palety od Szwedów, aby prowiant dostarczyć im z 48 dymów do Krakowa i dnia 20 października odwieźli owsa ćwiertni 15, chleba kop 8, masła faskę, słoniny półci dwa, bydła bitego troje, piwa beczek 8, krup ćwiertnię. Dnia 5 listopada przyjechało czterech Wołochów Imć. Pana Spiskiego, aby wydać prowiant i odwieźć do Miechowa. Dnia 13 listopada Szwedzi, wychodząc z Krakowa, szli trzema szlakami w stronę Miechowa i przechodzili przez wioski klasztorne, ale za staraniem komisarza ks. Lochmana u generała szwedzkiego Stromberga i komisarza Melandra, żadnej szkody wojska po wsiach nie uczyniły. Dnia 28 stycznia 1706 r. stanęła w Skale chorągiew z dywizji Pana Rybieńskiego, od tej chorągwi przyszedł do klasztoru palet, aby dostarczyć prowiant, grożąc w przeciwnym razie egzekucją kozacką. Ksieni Grothówna zwróciła się z tym do ks. Lochmana, który wyjednał u Pana Rybieńskiego

²⁸ Tynf była to polska moneta srebrna tak nazwana od Andrzeja Tynfa, dzierżawcy mennicy w Polsce za króla Jana Kazimierza. Tynf znaczył początkowo 1 zł polski i 6 groszy, ale później spadł w wartości na 18 groszy z powodu przymieszki nieszlachetnych metali.

uwolnienie na przyszłość wiosek klasztornych od wydawania prowiantów wszystkim chorągwiom, stojącym pod rozkazami pana Rybieńskiego. Dnia 10 maja przyszedł palet saski, aby wysłać ludzi pieszych do krakowskiej fortyfikacji ze czterech dymów jednego człowieka. Dnia 29 maja stanęło kilkudziesięciu dragonów p. Śmigielskiego, którzy prowadzili jeńców szwedzkich i chcieli brać po wsiach podwody pod tych jeńców. Dnia 15 czerwca przyszedł palet od Sasów, aby wyprawić ze czterech dymów wóz i parę koni do fortyfikacji Krakowa, na dwa tygodnie. Saski major Gros stanął kwaterą we wioskach mając 200 żołnierzy. Dnia 20 września z dywizji Imć. Pana Potockiego, wojewody kijowskiego zabrali z Trzyciąża bydło dworskie i chłopskie i zagnali do Pilce (Pilicy), gdyż tam mieli obóz, posłano za tym bydłem, ale nie chcieli oddać, żądając, aby z Trzyciąża dać 20 talarów bitych²⁹ z innych wiosek z każdego dymu po 6 talarów; widząc niepodobieństwo wypłacenia się, chciała ksieni dać kontrybucję z wiosek, ale nie chcieli się tym kontentować i przysłali egzekucję do Tarnawy 30 koni i nazganiali bydła z klasztornych oraz innych wiosek, w tym nad ranem przybyło kilkadziesiąt koni z Krakowa z dywizji Pana Rybieńskiego i zabrali dziewięciu żywych, a drugich postrzelono i rozproszono i bydła wioskom i klasztorowi nie zabrano. Dnia 28 września stanęła chorągiew Imć. Xa Lubomirskiego, opata tynieckiego na wybieranie hyberny³⁰, na którą jeszcze dawniej dana im była asygnacja i stojąc tydzień, wybrali ze wszystkich wiosek 1100 zł.

Dnia 1 grudnia stanęła chorągiew Imć Pana Lanckorońskiego, podkomorzego krakowskiego na konsystencję zimową i wybieranie hyberny z ustawą na konia po złotych półtorasta, pozostawili w wioskach klasztornych koni czterdzieści. Biorąc tak wielką kontrybucję, zrujnowali zupełnie włościan (poddanych) tak, że wielu musiało rolę opuścić. Dnia 14 stycznia 1707 r. przyszło na nocleg 400 koni Sasów do Imbramowic i Małyszyc i wszystko rabowali. Dnia 11 marca stanęło w Imbramowicach Sasów 60 koni i wozów 8, wybrali owies i siano oraz wiele prowiantu, również stali w Tarnawie i Zagórowej, gdzie rabowali wszystko co chcieli.

Dnia 21 marca inni Sasi przysłali znowu po prowiant i dostali owsa, żyta, piwa, świec, wódki i dwa talary bite. Dnia 4 kwietnia stanęła chorągiew tatarska

²⁹ Talar, moneta srebrna, był używany dawniej w wielu krajach i w Polsce. Wartość posiadał trzy marki pruskie albo dwa guldeny i 10 krajcarów.

³⁰ Hiberna, dawny podatek na utrzymanie wojska w zimie.

Imć. Pana Denhofa, miecznika koronnego na odpoczynek i wybieranie hyberty, którą wybrano za hetmańską asygnacją³¹. Ks. Lochman wyjednał ordynans, aby chorągiew tatarska przeszła na inne miejsce; trzeciego dnia wyszli, rotmistrzowi dało się 60 zł. W kilka dni wróciła ta chorągiew tatarska na postój, ale się naprzykrzali ludziom i rozmaite choroby panowały między nimi, dopiero kiedy miecznik wrócił do Krakowa, dał ordynans, aby Tatarzy wyszli, ale przez cztery tygodnie wielkiej szkody narobili.

Dnia 13 maja przyjechali po prowiant Rosjanie, odwieziono im do Skąły siano, świece, piwo, chleb, gorzałkę. Dnia 15 maja stanęły w Głanowie dwie chorągwie rosyjskie, którzy ze wszystkich wsi zabierali prowiant i stali dwa tygodnie. Dopiero ks. Lochman wystarał się u ich generała Behma, że przeszli gdzie indziej. Dnia 20 maja stanęła na nocleg w Imbramowicach i Małyszycach chorągiew księcia Mienszykowa (Rosjanina), którzy rabowali dobytek miejscowej ludności. Dnia 6 sierpnia stanął obóz kozacki pod Jangrotem, który idąc przez Tarnawę i Trzyciąż wiele szkód uczynił chłopom i klasztorowi. Dnia 10 sierpnia stanęła chorągiew wołoska P. Denhofa, którzy ustąpili z postoju po otrzymaniu prowiantu i pieniędzy. Dnia 30 sierpnia P. Komendantowi Kazimierskiemu, który w Skale stał z Kozakami, dano owsa i siana dla koni a jemu pięć talarów, aby wioski klasztorne opuścił. Dnia 7 września podjechało w nocy pod klasztor konno kilkudziesięciu kozaków i chcieli wyłamywać bramy dla rabunku, lecz na uderzenie dzwonu zbiegli się ludzie z cepami, kosami i dali odpór, w tę noc napadli kilka dworów szlacheckich, ludzi męczyli, a szczególnie księży. W Gołaczowach męczyli proboszcza i wszystko zabrali na plebanii, potem jeszcze kilka razy zajeżdżali pod klasztor, ale dla ostrożności na każdą noc kilkudziesięciu chłopów pilnowało na murach i oficera pewnego uprosiła ksieni Grothówna, że przez dwa tygodnie z kilku żołnierzami mieszkał przy klasztorze, dopóki kozacy nie odeszli w inne strony³².

Nie podaję więcej opisów "kwaterunków", o których tak szeroko opisuje kronika ksieni Grothówny. Dodam nadto, że te wędrówki różnych wojsk przez dobra klasztorne odbywały się przez kilkanaście lat, a rocznie za rządów ksieni Grothówny bywało po dwadzieścia kilka kwater na wioskach klasztornych.

³¹ ANI, sygn. A 27, Historia domowa, s. 42 i nn.

³² Tamże, s. 49 inn.

Pomimo tak ciężkich warunków ksieni Grothówna już po objęciu rządów w klasztorze odebrała z zastawu od pana Błędowskiego wieś Trzyciąż oraz starała się podnieść gospodarstwo, dbała przy tym o stan materialny i moralny poddanych. Spieszyła im z pomocą ze zbożem, inwentarzem, budowała nowe chaty, aby zaś podnieść stronę moralną ludu postarała się o urządzenie w kościele klasztornej misji dwutygodniowej od 12 do 26 lipca 1707 r., które prowadzili księża misjonarze, a w której brało udział kilka tysięcy ludzi "z wielką pociechą duchowną naszą, bośmy się przez dwie niedziele rano i po południu nasłuchiwały żarliwych kazań, ale ja stąd osobliwie ukontentowanie miałam, że to nabożeństwo wielkie pożytki na duszach naszych poddanych odprawiło"³³.

Dnia 17 lipca przyjęta została na pannę chórową, za protekcją ks. Lochmana, uboga szlachcianka Anna Postupalska, wychowana w Krakowie u prezentek, obłóczona w dzień św. Anny, chociaż nie była roku w klasztorze.

Dnia 28 lipca 1710 r. o godzinie jedenastej przed północą powstał straszny pożar w klasztorze, a to z tego powodu, że według dawnego zwyczaju chowano w klasztorze siano w wielkiej pustej izbie naprzeciwko refektarza, gdyż podczas tak długiej wojny, kiedy poddani nie mogli się utrzymać przy zaprzęgach konnych i robotnym bydle, musiał klasztor chować wiele koni i wołów do roboty, a dla nich ani na folwarku, ani na podwórku niepodobna było utrzymać siana przed żołnierzami, dlatego za furtą chowano siano. Trafiło się nieszczęście, że tej izby nie zamknięto na kłódkę, a dziewczyny kuchenne poszły z kagankiem spać na siano i ogień zapuściły, a nad tą izbą powała była tylko z tarcic (desek), bez ziemi (tj. polepy), która łatwo przegorzała, a potem ogień uderzył w górę i opanował wszystkie dachy klasztorne i kościelne, bo i korytarz był stary drewniany, jeszcze od czasu fundacji niezmienny. Ponieważ to była późna noc, więc ludzie nierychło się zbiegli, ale już niepodobna było ratować. Drzwi zamurowane od sadu, kazała ksieni chłopom wywalić, aby ratować pozostałe siostry w klasztorze, ale nim oni przyszli, siostry nie mogąc wytrzymać ognia i dymu powyskakiwały oknami z cel, dwie tylko po drabinie wyprowadzono. "Wypisać niepodobna ciężkiego żalu mego, kiedym widziała nie tylko kościół z klasztorze spalony, ale też siostry z nogami połamanymi, poroztrącane, aż je na noszach wynoszono z sadu, gdyż trudno było i zdrowia i rzeczy ochronić, bo w momencie ogień wszystko ogarnął, że i godziny nie

³³ Tamże, s. 46.

gorzało. Dwie świeckie służebne panny na śmierć od dymu uduszone; w kościele wielki chór nie był zasklepiony, tylko podbitka z tarcic malowanych, w małym chórze było sklepienie staroświeckie, ale tam organy były wypuszczone w kościół, kalkownia zaś w tyle niezasklepiona, do której gdy doszedł ogień, zgorzały zaraz i organy, a z nich ołtarz wielki zajął się, nie tylko w wielkim chórze, ale i w małym, tak wszystko pożarł ogień, że najmniejszego kawałka ani znaku nie zostało się z ołtarzów, organu, ambony, ławek, ani żadnej rzeczy na chórze także naszym wszystko zgorzało.

W klasztorze na górze z celami drewnianymi, jeden korytarz i sala zgorzała, nawet do tych cel co były zasklepione, drzwi i podłogi po korytarzach wygorzały. Pannom siostronom futra, habity, chusty i inne rzeczy co w skrzyniach miały na sali, wszystko w popiół się obróciło; na dole refektarz i izba wielka z izbą kuchenną zgorzała, aparaty kościelne co przedniejsze zgorzały ze skrzynią wielką na korytarzu, zakrystia na dole w kościele nie zgorzała, ale tam tylko trochę podlejszych aparatów było, inne zaś ornaty, co w klasztorze w szafie wisiały, to się wyratowały, ale niektóre popalone i podkopcone. Ten ogień obrócił się na księży budynek murowany, na którym wszystek wierzch zgorzał i z powałami. Potem zajęła się dzwonnica i ta zgorzała i z dwoma dzwonami. Spichlerz i budynek stary drewniany także się podobało Panu Bogu łaską swoją zachować, chociaż tam wielkie iskry leciały, niechaj Mu będzie cześć i chwała, przyjmuję wszystko dobre i złe z ręki Jego Boskiej³⁴. Siostry, które połamały nogi, wyskakując z okien podczas pożaru, leżały w stodole, gdyż nie było innego miejsca.

Dnia 20 sierpnia przyjechał służący ks. komisarza z Krakowa i zasłabł na zaraźliwą chorobę, trzeciego dnia umarł, mieszkańcom tej chaty zabroniono wychodzić i stykać się z ludźmi, aby drugich nie zarazili, a prowiant otrzymywali z klasztoru, przez dwa tygodnie nikt z nich nie chorował, gdy zaś po upływie tego czasu, zaczęli ruszać rzeczy nieboszczyka, wszyscy pomarli, zostało tylko czteroletnie dziecko. Ksieni Grotówna kazała chałupę spalić i epidemia więcej się nie rozszerzała.

W tym roku 1710 odremontowano stare drewniane budynki, w których siostry zakonne mieszkały po pożarze oraz dom księży, w którym zamieszkała ksieni Grothówna z kilku zakonnkami. Na budynku klasztorowym wiązania dachowe

³⁴ Tamże, s. 75 inn.

stały, ale pokryto dach słomą. Klauzura wprawdzie została zawieszona, jednak Mszy św. słuchały mniszki i przyjmowały Komunię św. przez okno, które zrobiono między ich tymczasowym mieszkaniem, a dobudowaną do niego drewnianą kaplicą. Wprawdzie dla braku mieszkania część zakonnic odesłano na razie do krewnych; pozostała tylko ksieni Grothówna z kilku towarzyszkami.

W następnym roku tj. 1711, za staraniem ks. Lochmana, ks. Łubieńskiego biskupa krakowskiego i ks. Imć. Szembeka, arcybiskupa gnieźnieńskiego u Imci Pana Sieniawskiego, hetmana wielkiego koronnego zwolniony został klasztor od zimowych konsystencji wojsk i poborów rekruta. Tylko musiał klasztor wydać hybernę tej zimy³⁵.

Dzięki pomocy wielu dobrodziejów, a zwłaszcza biskupa Łubieńskiego, ks. Lochmana, okolicznych ziemian, a szczególnie dzięki wytrwałej energii ksieni Grothówny, odbudowa kościoła i klasztoru szybko naprzód postępowała. W zimie poprawiono tartak wodny, zwieziono kamień na murowanie pieca wapiennego i zwożono drzewo na rusztowanie i pokrycie kościoła, pomimo ostrej naówczas zimy. Drzewo zwozili z lasów z Minogi, Szreniawy, Ściborzyc, z Charsznicy i z Wolbromia oraz innych; w klasztornych lasach nie było drzewa budulcowego. Ksieni Grothówna weszła w umowę ze "sławnym architektem" Panem Kasprem Barzankiem [Barzanką - M.D.], który dał plan na budowę kościoła i dała mu zadatku 40 talarów bitych³⁶.

³⁵ Kazimierz Łubieński, biskup krakowski, syn chorążego sieradzkiego ur. W 1642 r. Kształcił się w Rzymie w Colegium Romanum, gdzie uzyskał stopień magistra teologii. Po powrocie do kraju został w 1675 r. kanonikiem krakowskim, a kiedy zasłynął z wymowy, szybko posuwał się w hierarchii kościelnej. W 1701 r. zostaje biskupem sufraganiem krakowskim. W 1702 r., po śmierci biskupa Denhofa został administratorem diecezji krakowskiej, w 1705 r. biskupem chełmskim, a wreszcie w 1711 r. biskupem krakowskim. Wizytował diecezje. Synod diecezjalny odbył w obecności nuncjusza Spinoli. Pasterzem był wielkiego miłosierdzia, karmił 30 ubogich, 12 biednych chłopców utrzymywał przy akademii krakowskiej. Ratował ubogich w czasie grasującej epidemii. Katedrę krakowską ozdobił nową wieżą, na miejsce zawalonej z powodu gwałtownego wichru oraz uszkodzone jej sklepienie odnowił. W testamencie polecił rozbudować prezbiterium i dobudować zakrystię i kapitułarz przy kolegiacie kieleckiej. Jako biskup chełmski naprawił zniszczoną katedrę chełmską. Na pamiątkę 12 apostołów, którzy stanowili tytuł katedry sprawił 12 kielichów srebrnych połączanych, a także potrzebne szaty liturgiczne, *Encyklopedia Kościelna*, t. 3, 1879, s. 589 i nn.

³⁶ Architekt Kasper Barzanka podobno pochodził z Podlasia, studia artystyczne odbywał w Rzymie w akademii św. Łukasza, gdzie w 1704 r. zdobył pierwszą nagrodę za projekt gmachu publicznego. W 1711 r., posiadając już w kraju imię sławnego architekta robi plany i prowadzi budowę kościoła i klasztoru w Imbramowicach do 1726 r. W latach 1711-1712 pracuje na Podlasiu, potem stale przebywał w Krakowie. W latach 1712-1719 kieruje budową domu loretańskiego przy kościele oo. kapucynów w Krakowie. On również kierował rozbudową klasztoru w Busku. W jezuickim kościele św. Piotra projektuje dwa największe nagrobki Branickich w 1716 r. i Brzechwów, następnie postumenta i kratę pod 12 posągów apostołów, urządza wspaniałe Castra doloris i dekoracje na pogrzebie Szczepana Branickiego, wojewody podlaskiego i jego żony. Umiera nagle w styczniu 1726 r. Zwłoki sprowadzono do Krakowa i pochowano w kościele św. Piotra 4 lutego t.r. pod ołtarzem św. Michała. Kasper Barzanka był nie tylko znakomitym architektem, ale i świetnym dekoratorem, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, z. 1, Kraków 1935, s. 344-345; ANI, sygn. A 27, Historia domowa, s. 89; O. Z a g ó r o w s k i, *Architekt Kasper Barzanka (ur. 1680 um. 1726)*, w: *Biuletyn*

Ksieni Grothówna sprowadziła majstrów ciesielskich, murarskich, strycharzy, kamieniarzy, garncarzy, stolarzy, szklarzy z Krakowa i ze Śląska oraz innych miejsc. Byli między nimi Włosi i Niemcy. Materiał do budowy: kamień, glinę, piasek, drzewo dostarczała okolica, na miejscu wypalano wapno, cegłę i dachówkę, którą miał być klasztor pokryty oraz kafle do pieców itd. Chłopy miejscowi uczyli się od obcych majstrów rzemiosła, a nawet ksieni z Buska przysłała chłopców na naukę do murarzy. Robota przy budowie kościoła i klasztoru trwała przez szereg lat, robotnicy zamiejscowi przybywali na wiosnę, a późną jesienią wracali do swoich domów.

Dnia 14 lutego 1712 r. przyjęła ksieni Grothówna organistę Pleśniarskiego, który miał uczyć panny i niektóre siostry gry na organach oraz śpiewu, otrzymywałw suche dni na rok 150 złotych oraz życie klasztorne.

Dnia 10 kwietnia 1712 r. przyszedli murarze Niemcy ze Śląska z majstrem Włochem Marcinem Pellegrinim³⁷, który przez parę lat doglądał robót murarskich, za to otrzymywał tygodniowo po 2 bite talary, murarze po 10 tyńfów tygodniowo³⁸. Pellegrini dozorował roboty murarskie przy budowie kościoła i klasztoru do końca 1715 r., gdyż 30 marca następnego roku podjął się dozoru architekt Barzanka, ponieważ Pellegrini, będąc ze Śląska z powodu odległości, nie zawsze mógł dojeżdżać, przeto wiele szkody poczynili murarze, gdyż co wymurowali musieli nieraz z powrotem rozwalać. Architekt Barzanka, rezydując w Krakowie, mógł łatwo przyjechać i za każdą wizytę brał 10 bitych talarów.

Dnia 4 października 1712 r. otrzymał klasztor w darowiźnie od J.E. księcia biskupa krakowskiego Kazimierza Łubieńskiego do nowego kościoła ornatów osiem ze złotymi galonami, adamaszkowe, wszystkie kitajką podszyte, każdego koloru po dwa.

Dnia 8 kwietnia 1713 r. nawiedziła Imbramowice i Małszyce straszna powódź, chaty pozalewała woda, piece w domach pozawalała, zalała pożywienie, ledwie ludzie z dziećmi puciekali, młyn na podklasztorzu tak woda zatopiła, że tylko dach było widać. Przed wieczorem wody opadły.

Przy końcu kwietnia zgodzeni zostali cieśle z Krakowa do nakrywania dachu na klasztorze. Piotr majster i trzech pomocników. W czerwcu Imć. Pani

Historii Sztuki, 1956 nr 1, s. 84-122.

³⁷ Ukończył budowę kościoła kapucynów w Krakowie ok. 1703 r.

³⁸ ANI, sygn. A 27, Historia domowa, s. 98.

województwa poznańska Małachowska przysłała 12 cieśli z Pieskowej Skały do roboty przy klasztorze na dwa tygodnie, cieślom nic się nie płaciło, tylko klasztor ich żywił. W styczniu 1716 r. przyjechał architekt Barzanka ze snycerzem w sprawie robienia wielkiego ołtarza, który zgodzono za 800 złotych. Dnia 3 maja zamówiony został artysta malarz Włoch, Wilelm vel Wilhelm (nie wiadomo, czy to imię czy też nazwisko; może włoskie jego nazwisko brzmi Gulielmi?) do malowania obrazu do wielkiego ołtarza za 800 złotych oraz do bocznych.

Okna żelazne do kościoła wykonano w kuźniach siewierskich płacąc z dostawą za każdy cetnar po 16 tyńfów. W 1716 r. wykończono dwie części klasztoru tak, że mogły w nim mniszki zamieszkać, które rozproszone po pożarze, zdążyły z powrotem się zgromadzić. Dnia 20 września t.r. biskup chełmski Krzysztof Szembek wprowadził uroczyste mniszki za klauzurę. Od lutego zaś następnego roku zaczęto po dawnemu przyjmować panienki świeckie na "ćwiczenia".

W 1717 r. kościół na tyle został wykończony, że biskup krakowski Kazimierz Łubieński naznaczył 29 sierpnia na dzień konsekracji kościoła, ofiarując przy tej sposobności klasztorowi: beczkę wina, wołu karmnego i 10 czerwonych złotych³⁹.

Biskup, po dokonaniu ceremonii konsekracji kościoła i wielkiego ołtarza pod wezwaniem Świętych Piotra i Pawła oraz bocznego św. Kajetana, obłóczył podczas Mszy św. trzy panny⁴⁰. Na konsekracji byli obecni: ks. Lochman, ks. Stanisław Hozjusz, kanonik krakowski i audytor, a późniejszy biskup, opat z Hebdowa Witkowski i wiele świeckich gości oraz tłumy ludu wiernego. W następnym roku biskup Łubieński konsekrował cztery boczne ołtarze: Matki Boskiej, św. Augustyna i Norberta, św. Anny, który ufundował ks. kanonik krakowski Dembiński i św. Józefa, ufundowany przez Krzysztofa Dobieńskiego, łowczego gostyńskiego.

Dnia 14 maja 1719 r. przysłała smutna wiadomość do klasztoru, że zmarł biskup Łubieński w Krakowie; w testamencie zapisał klasztorowi piękny obraz Matki Boskiej do Jej ołtarza, gdzie się do dziś dnia znajduje, 1500 zł, z czego 500 zł na wykończenie tegoż ołtarza. Następcą jego został biskup Konstanty Szaniawski, który odwiedził klasztor po raz pierwszy w 1723 r.

³⁹ Czerwony złoty, tj. dukat (3 i 1/2 grama złota) równał się 18 złotym.

⁴⁰ ANI, sygn. A 27, Historia domowa, s. 211 i nn.

W roku 1717 zamówiono Pana Pieleszewskiego i trzech pomocników do złocenia cyborium. Wkrótce przywieziono roboty rzeźbiarskie z Krakowa do głównego ołtarza oraz św. Kajetana. Ponieważ krakowscy rzeźbiarze nie mogli nadążyć robocie, zamówiono jeszcze rzeźbiarza z Miechowa, robił ramy do obrazów wielkiego ołtarza, w którym są Święci Piotr i Paweł. W kilka dni później przyjechał malarz Wilhelm i zaczął malować "niebo" nad wielkim ołtarzem oraz 12 krzyży z aniołkami przy zacheuszkach. W miesiącu maju 1719 r. ponownie sprowadzono z Krakowa malarza Wilhelma z żoną i córką do malowania całego kościoła; zaczął zaraz malować mały chór, malarka zaś malowała oddrzwia przy celach zakonnych.

Na uroczystość św. Kajetana przybył do klasztoru J.W.Imci ks. Stanisław Hozjusz, sufragan przemyski i czasowy administrator biskupstwa krakowskiego. Przy tym konsekrował dwa dzwony, jeden "św. Dominik" ufundowany przez ks. Lochmana, drugi mniejszy "św. Kajetan" przez kanonika krakowskiego Kurzenieckiego. W następnym roku ufundował zakonnikom biskup Hozjusz największy dzwon "św. Stanisław" i konsekrował go w Krakowie w kościele św. Norberta. Dzwon ten uległ zepsuciu około 1728 r., został ponownie przelany w Bytomiu w 1734 r. i ofiarowany klasztorowi przez ks. Hozjusza już jako biskupa poznańskiego, ponownie konsekrowany przez biskupa sufragana krakowskiego Kunickiego.

Malarz Wilhelm ciężko zaniemógł przy malowaniu kościoła tak, że sprowadzono z Krakowa doktora Łopackiego⁴¹ z cyrulikiem. Później zamieszkał malarz Wilhelm wraz z żoną na dłuższy czas przy klasztorze i nadal malował, między innymi refektarz.

⁴¹ Łopacki Jacek Augustyn urodzony w Krakowie w 1690 r. jako syn lekarza, poświęcił się także medycynie, doktoryzowany w Bononii, w Rzymie, gdzie przebywał lat 10, zasłynął w biegłości w sztuce lekarskiej. Po powrocie do kraju praktykę lekarską z wielką dla siebie sławą prowadził w Krakowie. W 1722 r. wstąpił do seminarium duchownego na Stradomiu, wyświęcony na kapłana w 1724 r. został prałatem archidiecezjalnym Kościoła P. Maryi, wkrótce potem doktorem teologii i kanonikiem krakowskim, dziekanem kolegiaty sandomierskiej, proboszczem w Popracie na Spiszu. Dochody z beneficjów swoich obracał na kościoły i na biednych, zostawił kilka zapisów na wychowanie ubogiej młodzieży, na lekarstwa dla biednych chorych i na szpital w swojej parafii. Kraków ofiarował mu na uczczenie jego dobroczynności pamiątkowy srebrny medal. Zmarł w 1761 r. Napisał "Laurea Apollinis" (Kraków 1707), panegiryk akademicki "Zabawy zbawienne" (Kraków 1726), "Historia kościoła archidiecezjalnego Panny Maryi w Krakowie (rekopis) i kilka mów na powitanie biskupów: Lipskiego, Załuskiego, Sołtyka. Niejednokrotnie odwiedzał też klasztor w Imbramowicach już jako archidiecezjalny kościoła P. Maryi, a później i komisarz klasztoru, *Encyklopedia Kościelna*, t. 3, 1879, s. 586.

W roku 1721 ukończono budowę wieży według projektu architekta Barzanki, u podstaw wieży umieszczono kaplicę (służy do użytku w zimie). Piasek do tynkowania wieży przywożono z Wisły spod Krakowa.

Malarz Wilhelm przerwał malowanie chóru wielkiego w połowie i wyjechał z żoną i córką do Krakowa. W czerwcu następnego roku znowu przyjechał malarz, aby dokończyć malowanie wielkiego chóru, który ukończył w ciągu trzech tygodni.

Dnia 23 lipca przybył z Krakowa ks. kanonik Węgrzynowicz i przywiózł wiadomość do klasztoru, że z woli ks. biskupa Szaniawskiego, ks. Lochman⁴² przestał być komisarzem klasztoru, którą to czynność pełnił przez 20 lat z wielkim poświęceniem i ofiarnością dla dobra klasztoru w Imbramowicach. Komisarzem zaś został ks. Andrzej Węgrzynowicz.

Ksieni Grothówna, pomimo niespożytej energii jaką wykazała budując klasztor i dwa kościoły w Imbramowicach, prawie całe życie chorowała to na różę, na kamienie żółciowe, na oczy, na gardło, na nogi, ciągle szukała porady lekarskiej i dla poratowania zdrowia wyjeżdżała z polecenia lekarzy do wód na Śląsk do Londek, albo do Krzeszowic. Ksieni Grothówna, nie mogąc dalej prowadzić kroniki klasztornej pisze: "Kończąc Rok Pański 1721, dla słabości zdrowia mego tej

⁴² Ks. Lochman chociaż nie był komisarzem jednak nadal żywo interesował się klasztorem. Przysyła malarza, aby malował wieżę, infirmerię, rozmównicę, refektarz. Darował klasztorowi relikwie patronów polskich oraz inne przedmioty srebrne. Ufundował ołtarz przy okienku do oratorium z obrazem błog. Gertrudy, norbertanki, gdzie przyjmują siostry Komunii św. Poprzednio jeszcze ufundował grób Pana Jezusa na W. Piątek. Mały chór malował malarz Wilhelm na koszt ks. Lochmana i opata hebrowskiego. Nadto sprawił posadzkę w chórze zakonnym, lożę św. Ricwery (pierwsza z prawej strony od wielkiego ołtarza). Na malowanie wielkiego chóru dał 1000 zł.

Ks. Dominik Lochman, kanonik krakowski, wizytator apostolski kościołów, doktor obojga praw, dziekan, archidiakon sandomierski, archiprezbiter mariacki w Krakowie, wchodzi do kapituły w 1704 r. Ks. Łętowski mylnie podaje datę jego śmierci na 1738 r., L. Ł ę t o w s k i, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, Kraków 1852, t. 3, s. 264. Ks. Lochman ufundował krucyfiks w kapitularku, zegar stojący na chórze zakonnym z wymalowanymi na cyferblacie norbertankami, wykonany na obstalunek w Gdańsku, szafy biblioteczne z mosiężnymi kratami i pozłocistymi stiukami, pozytyw na chórze za 600 zł, dzwonek mniejszy, większość relikwiarzy znajdujących się w klasztorze pochodzi od ks. Lochmana. Ofiarował wiele szat liturgicznych, krzyż inkrustowany na ołtarzu Matki Boskiej. Niejednokrotnie płacił za leczenie chorych mnieszek. Parokrotnie ofiarował na kuchnię klasztorną po parę beczek soli, to znów parę wołów itd. Ks. Lochman zmarł w Krakowie 25 września 1742 r. mając 78 lat. Zostawił legat 3000 zł na szpital dla ubogich przy klasztorze. Ksiądz Łopacki wystarał się w Krakowie o portret ks. Lochmana i dostarczył klasztorowi. Słusznie, aby taki dobrodziej pozostał na wieki w pamięci konwentu imbramowickiego. Ku pamięci ks. Dominika Lochmana wmurowano tablicę marmurową z portretem w medalionie (epitafium) w kościele P. Maryi w Krakowie w prezbiterium na ścianie po stronie ewangelii z napisem wyliczającym jego cnoty, prace, zasługi, godności. Z napisu na epitafium ks. Lochmana dowiadujemy się, że był kapłanem "religione, pietate, zelo, vir apostolicus", że oprócz jego współpracy przy budowie klasztoru i kościoła w Imbramowicach, jego też staraniem wybudowano tam od fundamentu kościół parafialny, że rozszerzono klasztor norbertanek w Busku i przyozdobiono tam kościół nowym organem. Jak dalej głosi napis, był to kapłan "iustitia, prudentia ac amittitia omnibus commendatus". Nie ubiegał się za godnościami, biednych wspierał, instytucje dobroczynne fundował. Nadto w zakrystii tegoż kościoła P. Maryi znajduje się podobny jego portret, jak w kościele na epitafium, z napisem: "fratres subveniant vestrae victimae Dominici Lochman animae".

historii, którą od zaczęcia przełożęństwa mojego ręką własną pisałam do roku terażniejszego, dalej samej pisać mi ciężko, bo i oczy czasem mi falują, więc zleciłam siostrze Annie Postupalskiej, aby dalej notowała cokolwiek się trafi. Zofia Grothówna, ksieni imbramowicka"⁴³.

Kościół klasztorny bogaty jest w marmury. Już w 1717 r. przywieziono cztery kolumny z czarnego marmuru, na których wspiera się chór zakonny oraz oddrzwia do wielkich wchodowych drzwi i dwie mensy do ołtarzy, za wszystko zapłacono 930 zł. Resztę marmurów ołtarzowych sprowadzono w następnym roku. Posadzkę marmurową przywieziono ze Szklar z okolic Krzeszowic, gradusy marmurowe do ołtarzy pochodzą z Góry Marmurowej oraz lawaterz do zakrystii. Posadzkę marmurową osadzali kamieniarze z Radwanowic pod Krzeszowicami. Kamieniarze z Czerny wykończyli z ciosu dwa wazony, umieszczone na wieży.

W październiku 1722 r. ks. Lochman z architektem Barznią przywieźli z Krakowa rzeźbiarza Antoniego, który wziął miarę na stalle w chórze zakonnym. Musiały być stalle już gotowe i ustawione w 1727 r., gdyż ksieni sprowadza malarkę, córkę zmarłego już wtedy malarza Wilhelma, aby kończyła robotę ojca: najpierw obraz św. Norberta w ołtarzu, który był tylko podmalowany oraz wykonała obrazy do stall w chórze zakonnym. Malarka pracowała nad tymi obrazami od połowy sierpnia do początków października i w tym czasie odjechała do Krakowa⁴⁴.

Łoże i ambona wykonane były w Krakowie, a po ustawieniu ich ks. Lochman sprowadził malarza, Jana z Krakowa do "złocenia i chińskiego malowania" tych łóż. Do złocenia ołtarzy św. Anny i św. Józefa przyjechał z Krakowa złotnik Słowikowski.

W 1723 r. ksieni Grothówna ufundowała wielką, wyzłoconą monstrancję w stylu barokowym, ozdobioną licznymi półszlachetnymi kamieniami. W latach 1723-1724 odwiedził klasztor Włoch Fontana z Raciborza, szwagier siostry Weroniki Trafinówny, po raz drugi z innym Włochem Józefem Trefani i zabawili po kilka dni. Po śmierci architekta Barzńki, następcą jego został architekt Józef Krauze z Krakowa, który prowadził roboty budowlane przy klasztorze i zapewne projektował miejscowy kościół parafialny⁴⁵.

⁴³ ANI, sygn. A 27, Historia domowa, s. 325.

⁴⁴ Tamże, s. 427 i nn.

⁴⁵ Od 1735 r. kronikę prowadzi s. Bogucka, tamże, s. 474.

Nie wiadomo z jakiej przyczyny wybudowano w 1735 r. dzwonnice drewnianą w pobliżu kościoła klasztornego, póki nie będzie postawiona murowana, na czterech słupach, tarciami obitą i na niej zawieszono zdjęte z wieży dwa dzwony, największy i średni.

Kościół farny w Imbramowicach, oddalony o około 800 metrów na zachód od klasztornego, stojąc przez siedemset lat drewniany, doszedł do zupełnego upadku i w 1732 r. tak się pochylił, że nie przetrwałby dłużej. Konwent imbramowicki, jako kolator, nie mógłby się zdobyć na budowanie innego drewnianego kościoła, gdyż w lasach klasztornych nie było drzewa budulcowego. Jednak z "cudownej Prowidencji Boskiej" wzbudził Pan Bóg dobrodziejów, że wystawili murowany kościół farny⁴⁶ w stylu włoskiego renesansu. Zasługa to ks. Lochmana⁴⁷, jak to widać z napisu, umieszczonego na jego epitafium w kościele P. Maryi w Krakowie, oraz z jego listów, pisanych do ksieni Grothówny, a znajdujących się w archiwum klasztornym, następnie ksieni Grothówny, jak świadczy wmurowana tablica z odpowiednim napisem we fasadzie kościoła i ówczesnego plebana Maszowskiego⁴⁸ oraz rzeszy włościan, którzy pracowali przy budowie tej świątyni.

Dnia 22 czerwca 1736 r. biskup Kunicki, sufragan krakowski dokonał konsekracji tego kościoła. Na drugi dzień biskup Kunicki konsekrował wspomniany już dzwon klasztorny, przelany, a ofiarowany, jak mówi umieszczony na nim napis, przez biskupa poznańskiego Stanisława Hozjusza.

Co roku mniszki odbywały 8-mio lub 10-ciodniowe rekolekcje pod kierunkiem zakonnika, który w tym celu przybywał z Krakowa. Odpusty odprawiano w kościele klasztornym bardzo uroczyście na Świętych Apostołów Piotra i Pawła 29 czerwca, na św. Norberta około połowy lipca, na św. Annę w

⁴⁶ Tamże, s. 488.

⁴⁷ Napis umieszczony na epitafium ks. D. Lochmana w języku łacińskim brzmi następująco: "D.O.M. Dominicum Lochman U.I.D. Can. Crac. Religione, pietate, zelo vir Apostolicus. Ecclesiae in Imbramowice cum conventu igne absupta Cura et liberalitate restauravit. Ibidem parochialem a fundamentis erexit. In Busko Monasterium ampliavit. Hanc ecclesia sacro pio organo et supellectili ornavit. Pauperes subditos et grege suo, belli pestisve tempore, Spiritualiter et temporaliter aere, annona, consilio iuxit, aluit et fovit. Iustitia, prudentia ac amicitia omnibus comendatus. Ecclesiarum visitor aplicus, Regius Reipub. Commisarius Bono publico non sibi vivit et mori pie capiens. Archipresbyter huius ecclesiae, decani et archidiaconi sandomiriensis munera glimisit. Nolle honores et mereri semper studuit. Mundi vanae laudis opum contemptor. Facultatum quae vivens in egenos non erogavit. Orphanus et pauperes haeredes instituit. Et obiit ea morte quae potest esse ars moriendi. Anno Dni 1742, 25 sbris. Aetat 78. Antecessori suo succedaceus archipresbyter posuit.

⁴⁸ ANI, Listy ks. D. Lochmana do ksieni Grothówny.

końcu lipca, na św. Kajetana około 7 sierpnia, na Matki Boskiej Wniebowzięcia, na poświęcenie kościoła (dedykacja) na początku września i na św. Józefa 19 marca. Na odpusty przybywali z kazaniami lub ze sumą kapłani z sąsiednich parafii oraz zakonnicy: norbertanie z Hebdowa, bożogrobcy z Miechowa, reformaci z Pilicy, pijarzy, misjonarze, karmelici, franciszkanie, czasem jezuici, bernardyni z Krakowa. Sprowadzano też kapele z Krakowa, czasem z Miechowa, Hebdowa lub innych miejsc.

W 1737 r. panował wielki głód wszędzie w kraju i dał się odczuć w wioskach klasztornych. Ks. Lochman przysłał klasztorowi na dożywienie ludzi 8 ćwierci jęczmienia; ksieni Grothówna dożywiała głodującą ludność mąką, kaszą, grochem⁴⁹.

Popularność ksieni Grothówny była tak wielka, że często otrzymywała zapisy na klasztor. W 1716 r. odebrał klasztor zapis w postaci złota, jaki ofiarował norbertankom ks. Franciszek Leśniowski, oficjał pilecki i zastawiono złota za 300 talarów u ks. Praczelewicza, rektora Akademii, egzekutorzy testamentu darowali to złoto mniszkom i zostało sprzedane na budowę kościoła i klasztoru. Znowu ks. Zygmunt Groth, bratanek ksieni, przed złożeniem profesji u oo. paulinów na Jasnej Górze, zapisał konwentowi wieś Rzerzuśnię (skąd pochodzi ksieni Grothówna) ocenioną na 100 tys. złotych. Pani Dorota z Grothów Gembicka, starościna nakielska testamentem wyraziła życzenie, aby jej serce spoczęło w kościele klasztornym, czyniąc przy tym zapis 10 tys. złotych. Ku jej pamięci wmurowano tablice z czarnego marmuru w pobliżu wielkiego ołtarza.

Na półtora roku przed śmiercią ksieni Grothówna zupełnie ociemniała (była to katarakta na oczach). Udała się o radę do znanego naówczas okulisty z Rzeszowa, a gdy ten nie chciał przybyć do Imbramowic, wyjechała na zlecenie biskupa najprzód do Buska, a następnie do Kazimierzy Wielkiej, dokąd okulista obiecywał przyjechać i tutaj przez kilka tygodni przebywając, nie doczekawszy się go umarła 31 maja 1741 r. Szczątki jej sprowadzono do Imbramowic, gdzie uroczysty odbył się pogrzeb. Przybył ks. Chryzostom Stanowski, opat sądecki i wikariusz prowincji polskiej Zakonu Premonstratenskiego. Oprócz niego było 22 norbertanów, 15 księży miechowitów i pięćdziesięciu kilku innych kapłanów i

⁴⁹ ANI, sygn. A 27, Historia domowa, s. 497 i nn.

wiele osób świeckich, ludu wiejskiego oraz ubogich, dla których trzystu wydano stypę pogrzebową.

"Ta ś.p. Panna Ksieni za przełożństwa swego nie tylko obserwancję zakonną trzymała, ale też kościół i klasztor prawie od fundamentów za pomocą Bożą i przysposobieniem sobie dobrodziejów wymurowała, srebra i aparatów przyczyniła, przy tak wielkich wojnach, wielkim kosztem różne reperacje czyniła, majątek znacznie powiększyła. Była prawdziwą matką dla poddanych, ratując i wstawiając się za nich w ciężkich czasach"⁵⁰.

W 1735 r. założona została "Góra Pobożności"⁵¹ dla biednych poddanych, aby pożyczali pieniądze na kupno wołów, koni i inne potrzeby. Ks. Lochman dał zaraz na tę fundację 667 złotych, a p. ksieni 940 złotych. W ten sposób włościanie mniej zamożni zaciągają pożyczki i bez trudu ratami oddają pieniądze, które potem zaraz innym potrzebującym są udzielane.

Za rządów ksieni Grothówny pięknie rozwijała się szkoła klasztorna. Oddawano tu córki pierwszych dygnitarzy kraju, wojewodów, kasztelanów, starostów itd., obok których kształciły się i ubogie panny, które były na utrzymaniu klasztoru. Nie posiadamy dokładnego spisu ile rocznie wychowywało się panienek w klasztorze. W każdym razie liczba ich nie przekraczała dwudziestu. Z późniejszych protokołów wizytacyjnych wiemy, że oprócz zakonnic były jeszcze cztery siły nauczycielskie: do języka francuskiego - Francuzka, do niemieckiego - Niemka, inna siła uczyła muzyki i gry na klawikordzie, a inna znowu śpiewu i robót kobiecych. Oprócz tego pisania, czytania i rachunków. Głównym celem było wychowanie i wykształcenie religijne. Rozmaitość wieku uczennic wskazuje na to, że wychowanie musiało być prowadzone indywidualnie; wychowankami bywały panny dorosłe (18-20 lat), np. dwie wojewodzianki braclawskie Jordanówny; znowu pani Krzeszowa oddała córkę na ćwiczenie w wieku lat 9; albo oddano na wychowanie pannę Starowiejską, lat 11, za którą miał płacić biskup Łubieński, gdyż była sierotą. W 1732 r. oddano na ćwiczenie do klasztoru pannę Helenę Łękawską lat 12 i Teresę Żarską lat 5. Innym razem przywieziono na ćwiczenie do klasztoru pannę Ewę Ponińską, wojewodziankę poznańską, mającą 3 lata, która przebyła rok w klasztorze na ćwiczeniach i miała wielką sposobność do nauki

⁵⁰ Tamże, s. 521.

⁵¹ Tamże, s. 481 i nn.

chrześcijańskiej, pacierza oraz innych modlitewek i wszystkiego dobrego. Obok nazwisk wielkopańskich, w wykazie uczennic przebywających w klasztorze spotykamy całkiem skromne nazwiska szlacheckie, córki mieszczan krakowskich i nawet żydówki, które często chcąc przyjąć wiarę katolicką, szukały schronienia w klasztorze, a po przygotowaniu i przyjęciu chrztu zostawały oddane na ćwiczenia do panien świeckich, aby nauczywszy się rzeczy pożytecznych, miały kawałek chleba w ręce. Kilka z nich zostało odpowiednio umieszczonych, kilka wydała ksieni Grothówna za mąż, sprawiając im wyprawę i wesele, a jedna nawet (Anna Leyman)⁵² po ukończeniu "ćwiczenia", prosiła i otrzymała habit i przez długie lata wiernie służyła Panu Bogu w zakonie jako ogrodniczka, sekretarka, cyrkatorka, mistrzyni nowicjatu.

Umierając ksieni Grothówna zostawiła zgromadzenie w komplecie liczącym 22 mniszki⁵³.

Rozdział V

Kościół klasztorny pod wezwaniem Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Imbramowicach

Jak wyglądała pierwotna świątynia klasztorna, zbudowana przez fundatora Iwona, biskupa krakowskiego, tego nie wiemy; miała być murowana. O dawnym kościele klasztornym, przed pożarem 1710 r. wiemy tyle, że był murowany, że mały

⁵² Ks. Łopacki na wyprawę dla s. Leyman ofiarował 500 zł.

⁵³ ANI, sygn. A 27, Historia domowa, s. 408 i nn - wykaz konwentu z roku 1726 przedstawia się następująco:
Dobrodziejka Panna Ksieni Zofia Grothówna

Anna Gołębiowska - przeorysza

Helena Słomińska - zakrystianka

Konstancja Lisińska - furtianka

Magdalena Krakowska - pisarka

Marianna Modrzejowska - pisarka

Teresa Majerówna

Teresa Reklewska - cyrkatorka

Katarzyna Rodecka

Anna Postupalska - kantorka i mistrzyni duch.

Jadwiga Majerówna - podkantorka

Anna Kochanowska - mistrzyni panien świeckich

Weronika Friafinówna - piwniczna

Barbara Groth - refektarka

Anna Pajęcka - infirmerka

Magdalena Zalewska - szafarka

Katarzyna Bąkowska - podzakrystianka

Teresa Mieroszewska - nowicjuszka

Teresa Wietrzyńska - konwerska

Teresa Zagrodzka - konwerska

Oprócz ksieni liczył wówczas cały konwent 19 sióstr.

chór miał sklepienie "starożytne", zapewne gotyckie, zaś wielki chór, tj. kościół miał "podbitkę" z tarcic, malowaną. Znajdowała się też kaplica pod chórem. Wieży zapewne nie było, gdyż dzwony wisiały na wysokiej drewnianej dzwonnicy, wybudowanej na podmurówce, obitej tarcicami.

Wszystko zniszczył pożar, jaki nawiedził klasztor 28 lipca 1710 r. Zostały tylko opalone mury kościoła i podmurówka dzwonnicy i resztki murów z murowanej części klasztoru. Dzisiejszy kościół klasztorny, zapewne niewiele posiada murów z dawnej świątyni, gdyż według kroniki klasztornej pisanej w latach 1703-1741, ksieni Grothówna odbudowała kościół i klasztor prawie od fundamentów. Daleko wspanialsze stanęły budowle po spaleniu, niż były poprzednio, dlatego ksienię Grothównę uważano za drugą fundatorkę.

Kościół klasztorny jest budynkiem murowanym z kamienia i cegły, orientowanym i zbudowanym na planie krzyża łacińskiego. Jest to podłużny prostokąt, zakończony absydą półokrągłą, uwidoczną w całości jedynie wewnątrz świątyni, zewnątrz wieloboczną. Kościół ten jest jednonawowy⁵⁴. Wewnątrz mamy wydłużone prezbiterium, nieco niższe i węższe od nawy, o beczkowym sklepieniu, podzielonym gurtami na dwie części. Prezbiterium ożywiają wrzynające się lunety okien. Na dole nie jest ono oddzielone balustradą od nawy, na sklepieniu zaś zaznaczone rodzajem tęczy. Długość prezbiterium wynosi 13 i 1/2 metra, szerokość 6 metrów i 30 cm. Wysokość sklepienia w prezbiterium wynosi 14 m, w nawie jest nieco wyższe i wynosi 15 metrów i 20 cm. Prezbiterium oświetlone jest parą prostokątnych okien, w górze o spłaszczonym łuku oraz dwoma okrągłymi oknami w absydzie.

Nawa kościoła ma długości 16 i 1/2 m, szerokości 9 i 1/2 m, o sklepieniu beczkowym i nieco spłaszczonym łuku z lunetami. Oświetlona trzema parami prostokątnych okien, ze spłaszczonymi od góry łukami, nie podzielona na przęsła. Od strony zachodniej zarówno i wschodniej kościoła sklepienie nawy zamknięte jest gurtami.

Za absydą kościoła jest chór mniejszy, przeznaczony dla świeckich, na wysokości piętra zasklepiony, otwarty na kościół, z powodu braku wysokiej nastawy ołtarzowej, nad przylegającym doń wielkim ołtarzem. Wymiary

⁵⁴ *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Powiat olkuski*, z. 12, oprac. K. K u t r z e b i a n k a, Warszawa 1953, s. 7 inn.

mniejszego chóru wynoszą: długość 7 i 1/2 m, szerokość 3 m 40 cm; oświetlony jest chór dwoma prostokątnymi oknami.

U wylotu nawy mamy chór zakonny, wysunięty na kościół bocznymi częściami o długości 6 m 40 cm. Środkowa część chóru cofnięta jest około 1 i 1/2 m i załamuje się pod kątem prostym. Chór zakonny wspiera się na czterech marmurowych kolumnach doryckich, które podtrzymują sklepienie krzyżowe, na którym opiera się chór zakonny. Druga para kolumn, połączona łukiem, tworzy arkadę. Na ścianach kościoła pod chórem widoczne są cztery pilastry i w narożach dwa imitujące marmur. W górze chóru widzimy starożytną pozytywę oraz kratowaną balustradę, chór podzielony poziomo na trzy części, ozdobiony główkami skrzydlatych aniołów oraz girlandami, złożonymi ze splotów z roślin. Balustrada w górze ozdobiona jest złożonymi, płomienistymi wazonami, wspiera się na sześciu złożonych konsolach, udekorowanych głowami maskaronów. Dekoracja chóru zakonnego harmonizuje w barwach i ornamentacji z lożami umieszczonymi w prezbiterium. Chór zakonny oświetlony jest od północy dwoma oknami, jedno umieszczone ponad drugim.

Na zewnątrz świątynia pokryta jest dachem siodłowym, który nad prezbiterium jest niższy i węższy; za prezbiterium znacznie się dach obniża, pokrywający świecki chór. Pokryciem dachu kościoła jest blacha miedziana. Północna ściana kościoła poprzerywana jest na zewnątrz jedno i dwuspadowymi szkarpami, przechodzącymi w górze w lizeny oraz wysuniętą nieco naprzód szeroką dobudówką (basztą) ze strzelnicami, gdzie są umieszczone wewnątrz świątyni schody prowadzące na ambonę i strych kościoła. Od południowej strony kościół w dużej części przytyka do klasztoru.

Od strony zachodniej przylega do świątyni wysoka 35-metrowa wieża, konstrukcyjnie niezwiązana z kościołem, lecz ścianą przytyka do kościoła i klasztoru. Wieża obmurowana klasztorem i kościołem, widoczna jest dopiero od drugiego piętra. Złożona jest z czterech kondygnacji murowanych, na których spoczywa spiczasto zakończony hełm wysokości około 12 m, pokryty blachą cynkową, a przypominający zakończeniem niemieckie wieże. Za rządów ksieni Wolickiej, w 1776 r. umieszczony został na wieży zegar, czytamy o nim również w

inwentarzu z 1783 r., uległ zapewne zniszczeniu podczas późniejszych dwukrotnych pożarów.

Wieża, w swojej dolnej kondygnacji mieści kaplicę długą na 12 metrów, szeroką na 4 metry, krzyżowo zasklepioną, która służy w porze zimowej do nabożeństw. Kaplica ta umieszczona jest na przedłużeniu nawy kościoła.

Nad dachem prezbiterium, nawy i na zakończeniu wieży umieszczone są piękne promieniste ażurowe krzyże..

Fasad świątynia klasztorna nie posiada.

Pod chórem mniejszym znajduje się zasklepiona zakrystia długości 4 m i 30 cm, szerokości 3 m.

Wnętrze świątyni przedstawia się jako przestrzeń okazałych rozmiarów i pięknej architektonicznej konstrukcji. Budowa wewnątrz utrzymana jest w stylu renesansu włoskiego. Belkowanie składa się z architrawu i wysuniętego gzymsu. Kościół otynkowany jest zewnątrz i wewnątrz. Sklepienie prezbiterium i nawy, ściana zachodnia chóru zakonnego, , kolumny, lunety pokryte są prześliczną polichromią, która jeszcze bardziej uwydatnia piękno architektonicznej linii świątyni. Pomiędzy kapitelami pilastrów pojedynczych w prezbiterium, parzystych w nawie, widzimy w prezbiterium dwie pary podłużnych barwnych krajobrazów - staffagy.

Absyda prezbiterium ujęta w dwie pary potężnych kolumn o trzonach żłobkowanych, złożonych, częściowo wpuszczonych w mur, spoczywających na kamiennych bazach, te zaś na wielkich prostokątnych cokołach. Kolumny ozdobione są wyzłoconymi kapitelami porządku composita, tj. złożone z motywów korynckich i jońskich. W głębi absydy mamy wielki ołtarz złożony, drewniany, o renesansowej architekturze z niską nastawą. Nad cyborium kształtna renesansowa kopuła. Nastawa ołtarza podzielona na trzy pola trzema parami małych korynckich kolumn, ozdobiona trzema obrazami, z których środkowy jest większy; przedstawia Wieczerną Pańską. Dwa boczne mniejsze są figurami Najświętszego Sakramentu, z Pisma św. (chleby pokładne). Nad nastawą ołtarza mamy umieszczone trzy pary ognistych wazonów.

Za wielkim ołtarzem, przez prostokątny otwór, rodzaj wysokiej arkady ujętej w drewnianą, złożoną ramę, zasklepioną od góry łukiem i ozdobioną kasetonami,

każdy z rozetą, wykonaną w drewnie, widzimy w perspektywie, poprzez relikwiarze w kształcie obelisków, wielki obraz Dobrego Pasterza. W górnej części ramy jest umieszczony kartusz z następującym łacińskim napisem: *Ara aeterni Debiti Principi Pastorum Iesu Christi quia animam suam posuit Pro ovibus suis Dicata*. Nad kartuszem jest wielka muszla. Nad kapitelami kolumn umieszczony architrav z wysuniętym gzymsem koronującym, na gzymsach stoją dwie pary aniołów, w pozach nieco teatralnych, powykęceni; dalsza para aniołów podtrzymuje baldachim cynobrowej barwy, wykonany z lnianej materii; nad krucyfiksem ujętym w owalu widzimy inną parę mniejszych aniołów, podtrzymujących baldachim. Na górną część baldachimu nałożona jest dużych rozmiarów, wyzłocona, ażurowa korona.

Na ścianach prezbiterium widzimy rozmieszczone trzy pary prostokątnych pilastrów, zakończonych korynckimi kapitelami, wykonanymi w drewnie i utrzymanymi w ciemnej barwie. W nawie świątyni pomieszczono sześć par identycznych pilastrów, jakie są w prezbiterium, prócz tego na zachodniej ścianie kościoła jest para takich samych pilastrów.

Dla dekoracji prezbiterium architekt pomieścił dwie pary ozdobnych łóż, z których jedna służy za ambonę. Łoże te wspierają się na konsolach, udekorowane są złożonymi ornamentami, główkami skrzydlatych aniołów, głowami maskaronów oraz splotami z roślin.

Prócz głównego ołtarza świątynia posiada sześć barokowych, złożonych, rzeźbionych w drewnie ołtarzy, z których dwa pierwsze są bogatsze w rozbudowę, figury i ornamentację. Na każdym z nich po bokach występują nieco ku przodowi po dwie wielkie, pięknie rzeźbione i ozdobione liściastym ornamentem oraz wytwornymi główkami puttów, konsole, na których stoją w teatralnych nieco pozach figury dwóch aniołów z narzędziami męki i symbolami w rękach. Rzeźby te mają barokowy charakter, głowy ich są nieproporcjonalnie małe w stosunku do całości figury.

Z południowej strony prezbiterium przytyka do kościoła oratorium mniszek, znajduje się tam piękny obraz sztalugowy, zawieszony na filarze, olejno malowany, szkoły holenderskiej z przełomu XVII i XVIII w. Przedstawia scenę z Emaus, łamanie chleba. Obok wielkiego ołtarza mamy umieszczone dwa obrazy dużych rozmiarów w podługowatych złożonych ramach. Ten z lewej strony od widza,

wyobraża Chrystusa Pana oddającego klucze św. Piotrowi, zaś z prawej strony św. Pawła opowiadającego w areopagu Boga nieznanego "Ignoto Deo".

W pierwszym ołtarzu z lewej strony jest pomieszczony obraz zamyślonej Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus, ofiarowany klasztorowi przez biskupa krakowskiego Kazimierza Łubieńskiego. Jest to najpiękniejszy obraz w tej świątyni, roboty włoskiej, może przywieziony z Włoch do Polski. Ołtarz Matki Boskiej oświetlony jest oknem umieszczonym w górnej części ramy ołtarzowej. Obraz pochodzi sprzed 1719 r. Na zasuwie tego ołtarza jest ładny obraz malowany przez artystę Wilhelma, przedstawiający wniebowzięcie Matki Bożej.

Naprzeciw niego jest ołtarz z obrazem przedstawiającym błog. Gertrudę (wedle podania klasztorowego ma to być podobizna ksieni Grotówny). Obraz ten jest słabszej roboty. Przy tym ołtarzu mniszki przyjmują przez okienko Komunię św. Dwa pierwsze ołtarze są bogatsze w rzeźbione figury i ozdobione pyzatyimi głowami puttów; znać tutaj wpływy Baltazara Fontany, który w początkach XVIII w. pracował w Krakowie⁵⁵.

Drugi ołtarz z lewej strony ma obraz wielkich rozmiarów roboty malarza Wilhelma, wyobraża apoteozę św. Norberta klęczącego z braćmi zakonnymi i przyjmującego regułę zakonną od św. Augustyna, umieszczonego na zwałach chmur. Poniżej tego obrazu widzimy inny przenośny *Ecce homo*⁵⁶. Jest to przykład sztuki ludowej z początku XVIII w.

Naprzeciw tego ołtarza jest inny z obrazem św. Kajetana; trzeci ołtarz z lewej ma obraz św. Anny z Matką Najśw., a naprzeciw niego widzimy w ołtarzu śmierć św. Józefa. Wszystkie te cztery obrazy są jednakowej wielkości i malowane przez malarza Wilhelma. Nastawy ołtarzy są złożone i ozdobione ornamentami złożonymi ze stylizowanych roślin i muszlami.

W absydzie prezbiterium na sklepieniu malarz Wilhelm umieścił Trójcę Św. na tle nieba; u dołu na zwałach chmur z obydwóch stron, grupa Świętych Pańskich. W dalszym polu na sklepieniu prezbiterium widzimy Chrystusa Pana z Matką Boską i Duchem Św. na tle nieba, u dołu na zwałach chmur z obydwóch stron grupy Świętych Pańskich. W dalszym polu na sklepieniu prezbiterium widzimy Tron

⁵⁵ J. Pa g a c z e w s k i, *Baltazar Fontana w Krakowie*, s. 1 i nn.

⁵⁶ Ludność miejscowa otacza wielką czcią ten obraz.

Baranka z Apokalipsy, oraz mniejsze sceny wyobrażają Nawrócenie św. Pawła, śmierć Ananiasza i Safiry oraz inne wydarzenia z Dziejów Apostolskich.

Na sklepieniu nawy mamy adorację Najśw. Sakramentu. Św. Norbert trzyma monstrancję wzniesioną w górę, a u dołu jego synowie i córki duchowe, umieszczeni na zwałach chmur adorują Najśw. Sakrament; dookoła św. Założyciela Zakonu prześliczne grupy większych lub mniejszych aniołów. Na zachodniej ścianie kościoła, nad chórem zakonnym jest przedstawiona ogromnych rozmiarów scena wyobrażająca męczeństwo norbertanek, wymordowanych przez Tatarów w 1241 r. w opactwie witowskim koło Piotrkowa. Akcja rozgrywa się w świątyni o bardzo kształtnej konstrukcji architektonicznej, ma przedstawiać wnętrze kościoła w Witowie. W głębi obrazu, na ostatnim planie widoczne są trzy norbertanki w pobliżu lasu, są to te, którym udało się schronić przed tą rzezią w ostępach leśnych, zwanych później "dołem panieńskim"⁵⁷. Nad tą całą kompozycją na sklepieniu nawy, przedstawione są śliczne grupy grających i śpiewających aniołów z palmami i koronami męczeństwa, z liliami, bukietami kwiatów w rękach, jakby towarzyszyły męczenniczkom w drodze do szczęśliwej wieczności.

Między oknami w nawie umieścił artysta w medalionach święte i świętych, niektórzy z Zakonu Premonstratenskiego: widzimy błog. Hermana, dalej obłóczyny św. Agnieszki, św. Wilhelma i św. Hildegundę. W lunetach czterech okien nawy wymalował artysta cztery postacie święte do połowy figury w owalu. Nad chórem zakonnym św. Jadwiga i św. Oda, w nawie zaś premonstratensi św. Godfryd i bł. Fryderyk.

Poza scenami figuralnymi polichromia sklepienia bogata jest w ornamentację roślinną, symbolikę. Koloryt polichromii świetny, doskonale jest zachowany. Co się tyczy wartości artystycznej, to freski daleko przewyższają malarstwo sztalugowe w ołtarzach, gdzie uderzają błędy rysunkowe w proporcjach. Freski i obrazy kościoła klasztornego zasługują na specjalne opracowanie naukowe.

Kościół klasztorny posiada parę pomników: są dwa popiersia wykonane w drewnie i złocone. Po lewej stronie wielkiego ołtarza wyobraża pierwszego fundatora klasztoru Iwona Odrowąża, z następującym napisem: *Ivo Odrowąż Episcopus Cracoviensis hanc Ecclesiam cum Monasterio Ano Dni 1225 fundavit et dotavit. Quae Ano 1710 una cum Monasterio incendio fortuito conflagrata. Powyżej*

⁵⁷ A. D. K r a s z e w s k i, do s. 319.

napisu znajduje się tarcza z herbem Odrowąż. Po prawej stronie wielkiego ołtarza jest popiersie bpa Łubieńskiego, napis jest następujący: Casimirus a Łubna Łubieński Episcopus Cracoviensis Dux Severiae hanc Ecclesiam readificavit et consecravit die 29 Aug. Ano 1717. Diem consecrationis anniversarium Dnicam primam post octavam Sti Augustini assignavit. Powyżej umieszczona jest tarcza z herbem Pomian. Pomniki te pochodzą z pierwszej ćwierci XVIII w.

Dalej, po lewej stronie kościoła na ścianie prezbiterium wznosi się nagrobek późnobarokowy z czarnego marmuru, ozdobiony małym wizerunkiem Doroty z Grothów Gembickiej, której serce w tutejszym kościele spoczywa. Przy tym następujący polski napis: D.O.M. Tu serdeczny Depozyt dany do złożenia, Serce Wielmożnej damy Doroty z Imienia, Dom Jej i krew przeświećta z Przyłęka, Grothowie, Z godności Antenatów z herbu Rawiczowie, Przodkowie z tych w Poznańskie przeniesieni kraje, Nazad miłość do swojej krwi serce oddaje, Mąż starosta nakielski, Gembicki przy sobie ma w Łabiszynie ciało razem w jednym grobie, Tu serca jest depozyt, gdzie zaszczyt imienia Jej w najgodniejszej Xieni tego zgromadzenia, Kto czytasz serca pamięć westchnąwszy serdecznie, Życz z serca, by Jej dusza z Bogiem żyła wiecznie, Obliguje Cię Nałęcz Rawicz ręce wznosi, Nadstaw ucho i serce pod marmurem prosi, Umarła dnia 19 października r. Pańskiego 1730 wieku swego 71, Wystawił z affektu z obligacyi Wielm. Imć Pan Mateusz Groth stolnik wieluński. U dołu pomnika znajduje się wykuty w marmurze herb Rawicz. W górze pomnika jest umieszczony w medalionie malowanym na blasze portret zmarłej.

Świątynia klasztorna obfituje w marmury. Widzimy wszystkie mensy ołtarzowe pokryte płytami z czarnego marmuru, także są również gradusy (stopnie) przy ołtarzach, kolumny podtrzymujące chór zakonny, posadzka w całej świątyni. Zakrystia i kaplica wyłożone płytami czarnego o białego marmuru oraz lawaterz. Nadto oddrzwia z przedsionka do kościoła są z marmuru i profilowane. Inne oddrzwia w kościele są drewniane. Pod kościołem są groby zakonne.

Klasztor jest piętrowy, posiada wirydarz, wszystkie cele, sale, refektarz i korytarze są krzyżowo zasklepiene. Dzwonnica jest murowana, zbudowana w drugiej połowie XVIII w. Stoi w pobliżu kościoła, służy jednocześnie za bramę

wjazdową w obręb zabudowań klasztornych. Dzwonnica zbudowana jest w stylu rokoko, przedstawia masywną budowlę, zwężającą się ku górze.

Od zachodniej strony widzimy bramę wjazdową, ujętą w dwa pilastry, zakończone łukiem tworzącym arkadę, przewiązaną w środku kluczem. Nad bramą umieszczone jest wielkie prostokątne okno, zamknięte w górze spłaszczonym łukiem i prowadzące na właściwą dzwonnice. Nad tym oknem jest inne mniejsze w kształcie elipsy, gdzie zawieszona jest sygnaturka. W dolnych częściach dzwonnicy z dwóch stron bramy widzimy kamienne posągi św. Norberta i św. Augustyna, umieszczone na konsolach, wyżej nad nimi na dwóch pilastrach, widocznych z boku dzwonnicy, umieszczone są ogniste kamienne wazony, a na samym szczycie dzwonnicy posąg kamienny Matki Boskiej w koronie na głowie oraz z Jej boków dwóch aniołów. Całość dzwonnicy od frontu do wysokości wielkiego okna ujęta jest w dwie pary pilastrów, zakończonych jońskimi kapitelami, nad nimi architrav i wysunięty gzyms. Podobne pilastry widzimy od wschodniej strony dzwonnicy. Pilastry na dzwonnicy budową swoją naśladują te, które są w kościele klasztornym. Górna część dzwonnicy oraz gzymsy obite są miedzianą blachą. W bramie z boku są drzwi prowadzące krętymi schodami na dzwonnice. Na dzwonnicy wiszą trzy dzwony, dwa stare z pierwszej połowy XVIII w., trzeci nowy z 1951 r., ufundowany po zabraniu starego, średniego dzwonu przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej.

Rozdział VI

Dzieje klasztoru w okresie upadku Polski

Po śmierci ksieni Grothówny, jednogłośnie wybrana została ksienią Katarzyna Bąkowska i rządzi klasztorem w latach 1741-1758. Liczba zakonnic wzrosła do 25.

Za rządów tej ksieni położono fundamenty pod budowę dzwonnicy 25 maja 1753 r., budowa trwała jeszcze przez 1754 r. Projektował architekt z Krakowa i doglądał robót, kronika nie podaje nam jego nazwiska. Budowa dzwonnicy nie została ukończona.

Dnia 25 lipca 1741 r. odwiedził klasztor biskup krakowski, kardynał Lipski, przed którym odbyła profesję siostra Katarzyna Grothówna⁵⁸. Dotychczasowy komisarz klasztoru ks. Łubieński, archidiakon krakowski zrezygnował z komisarstwa, a został nim 12 grudnia 1750 r. ks. Jacek Łopacki i był nim do 1759 r.; ofiarował na budowę dzwonnicy 900 zł. W roku 1754 odwiedził klasztor w przejeździe biskup krakowski Załuski. Często odwiedzała klasztor i obdarzała go

⁵⁸ ANI, sygn. A 28, Historia domowa [1741-1758] s. 4 inn.

szczególnymi względami Maria Józefa z Wessłów Sobieska, żona królewicza Konstantego, fundatorka klasztoru i kościoła reformatów w Pilicy⁵⁹.

W roku 1750 ukończono budowę szpitala dla ubogich i starców. Była to fundacja ks. Lochmana. Z protokołu wizytacyjnego z 1783 r.⁶⁰ dowiadujemy się, że klasztor dawał rocznie na utrzymanie siedmiu ubogich w szpitalu 10 korcy i 4 miary żyta, 5 korcy i 4 miary jęczmienia, 5 korcy i 4 miary tatarski i prosa, 2 korce i 10 miar owsa, 7 miar grochu. Pod kapustę 3 zagony, pod marchew 4 i pod rzepę 7. Płótna zgrzebnego łokci 49 i na omastę 42 złote. Budynek tego szpitala istnieje do dziś dnia i służy za mieszkanie miejscowej Rady Narodowej.

Następczynią ksieni Bąkowskiej została Teresa Mieroszevska (1758-1769), która z energią rządziła klasztorom. Za jej staraniem wybudowano murowaną oficynę jako mieszkanie dla księży, którą projektował architekt Pucek z Krakowa⁶¹. Ksieni Mieroszevska buduje też duży spichlerz przy klasztorze oraz budynki gospodarcze w Porąbce i Trzyciążu.

Po Mieroszevskiej zostaje ksieni Konstanca Wolicka (1769-1779). Zostawiła klasztorowi cztery piękne białe ornaty, ozdobione jej herbem "Nabram" (trzy białe i trzy czarne pola) oraz inicjałami i datą. Jeden z nich jest gobelinowy z 1774 r., inne z herbem ksieni, a jeden również z datą 1777 r. Są to jedne z najpiękniejszych ornatów w klasztorze. Za rządów ksieni Wolickiej została sprowadzona z Krakowa figura św. Jana Nepomucena, ustawiona dopiero w 1780 r. Wspominaliśmy, że za rządów tej ksieni ustawiono zegar na wieży⁶². W czasie konfederacji barskiej w latach 1769-1773 klasztor i ludność wiosek wiele wycierpiały uciemnienia od przechodzących wojsk.

Po śmierci Wolickiej rządzi klasztorom ksieni Agnieszka Felicja Otwinowska (Otffinowska) w latach 1779-1785. Za jej rządów wypada wizytacja klasztoru dokonana z polecenia biskupa płockiego Michała Poniatowskiego, brata króla, który administrował diecezją krakowską, a później został prymasem. Wizytacja odbyła się w maju 1783 r. Dokonał jej ks. Stanisław Ptaszyński, kanonik inflancki i prepozyt z Nowego Korczyna. Wizytator zwiedzał przez tydzień wioski klasztorne, egzaminował gromady, wizytował klasztor, któremu oddał pochwałę za

⁵⁹ F. W. G r u s z c z y ń s k i, *Kościół i klasztor oo. reformatów w Pilicy*, Kraków 1946, s. 52.

⁶⁰ ANI, sygn. A 7, Wizyta klasztoru WW.PP. norbertanek w Imbramowicach w r. 1783 odprawiona.

⁶¹ ANI, sygn. 29, Historia domowa [1758-1769] s. 28 i nn.

⁶² ANI, sygn. A 30, Historia domowa [1769-1773] s. 3 i nn.; sygn. A 31, Historii domowej[...] książka druga [1773-1776].

panującą w nim obserwację. Z protokołu wizytacyjnego prepozyta ks. Stanisława Ptaszyńskiego dowiadujemy się, że klasztor utrzymywał stale felczera dla dobra ogółu ludności w wioskach klasztornych. Felczer otrzymywał mieszkanie znajdujące się w pobliżu klasztoru i pobierał rocznie ordynarii: żyta korcy 6, pszenicy 1 korzec 8 miar, jęczmienia 2 korce, tatarski i prosa 2 korce i 8 miar, grochu 8 miar, owsa 2 korce, jęczmienia pośledniego 1 korzec, piwa beczek 6, zasług (pensja) 100 złotych⁶³. W wypadkach cięższych wzywano lekarza. Za ksieni Otwinowskiej ukończono budowę dzwonnicy. Czytamy w kronice klasztornej, że w styczniu 1780 r. ksieni sprowadziła architekta p. Rojowskiego z Miechowa, który dał projekt na jej wykończenie, a 2 murarzy i 3 kamieniarzy pracowało od 29 marca do 8 lipca tegoż roku i ukończyli robotę. Zapłacił klasztor za robotę oprócz wapna, cegły i gipsu 2 049 zł 24 grosze. A w 1782 r. blacharze (kotlarze) pobili dzwonnice blachą miedzianą i za robotę zapłacono im 1 464 zł⁶⁴. Za ksieni Otwinowskiej ofiarował klasztorowi kanonik kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie i plenipotent majątków klasztornych ks. Wojciech Waryski dzwon za 600 złotych.

Ksieni Konstancja Kręska⁶⁵ rządziła klaszturem w latach 1785-1797. W latach 1792-1797 klasztor oraz ludność wiosek przechodzili okropne uciężenie od przechodzących wojsk, zwłaszcza nieprzyjacielskie: rosyjskich, niemieckich, austriackich. Na czas rządów ksieni Kręskiej przypada powstanie Tadeusza Kościuszki. Ze względu na gwałtowną "potrzebę kraju", za konsensem ks. biskupa krakowskiego (był nim wówczas Feliks Paweł Rogala Turski 1790-1800), nakazano wydać srebra kościelne. Wzięto wtenczas cztery kielichy, dwa duże lichtarze z ołtarza, bo tylko tyle było srebrnych (jeszcze sprawiła je panna ksieni Grothówna), lustry na sześć świec przed Sanctissimum, trybularz, łódkę z łyżeczką do kadzidła, trzy gałki duże z lasek brackich, dwa mniejsze relikwiarze, miednicę, nalewkę, ampułki srebrne z tacką i krzyż z relikwiami. Zostawiono jedną sukienkę i ramy srebrne na Matce Boskiej chórowej, monstrancję, widząc, że w tym mało srebra, a więcej misternej roboty i Drzewo Krzyża św.

Ksieni Kręska zmarła 29 kwietnia 1797 r. Następczynią jej została wybrana Anna Betkowska. Ufundowała sześć dużych lichtarzy cynowych na wielki ołtarz. Za jej rządów przyłączyła się do zgromadzenia w 1804 r. s. Anna Krynicka ze

⁶³ ANI, sygn. A 7, Wizyta klasztoru, s. 29.

⁶⁴ ANI, sygn. A 32, Historia domowa [1779-1785], zapiska z 18 I 1783 r.

⁶⁵ ANI, sygn. A 33, Historia domowa [1785-1797] s. 2 i nn.

skasowanego przez rząd austriacki klasztoru św. Norberta w Krakowie. Już za rządów cesarza Józefa II zostało skasowane opactwo norbertańskie w Nowym Sączu w 1782 r. Dnia 21 sierpnia 1804 r. wizytował klasztor biskup sufragan krakowski Józef Olechowski. Na tę uroczystość przybyło wielu duchownych, między innymi z Miechowa generał zakonu miechowitów, ks. Nowiński, późniejszy biskup *in partibus*⁶⁶.

Następczynią ksieni Bętkowskiej została Marianna Kozubska (1804-1834). Za jej przełożenia otwarto na nowo szkołę. Dnia 9 lipca 1806 r. wizytował klasztor i parafię biskup krakowski Andrzej Gawroński. Znowu 2 czerwca 1816 r. wizytuje klasztor biskup krakowski Jan Paweł Powęża Woronicz.

Po kongresie wiedeńskim nastąpiły zmiany terytorialne. Imbramowice zostały przy Królestwie Kongresowym w łączności z Rosją. Rząd rosyjski zawarł ugodę z papieżem Piusem VII w 1817 r.. Na mocy tej ugody arcybiskup warszawski mógł skasować kilka opactw, kolegiat, klasztorów w Królestwie Kongresowym, aby ich dochodami uposażyć nowo powstałe diecezje, a więc biskupstwa, kapituły, seminaria duchowne. W kwietniu 1819 r. ówczesny Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisław Kostka Potocki wykorzystał beznadziejny stan zdrowia ówczesnego arcybiskupa warszawskiego Franciszka Malczewskiego, upoważnionego przez papieża do przeprowadzenia tej kasaty i podsunęto mu do podpisu papier 17 kwietnia t.r. na dzień przed śmiercią, kasujący 47 klasztorów, opactw, kolegiat w Królestwie Kongresowym; w liczbie tych znalazły się Imbramowice, Hebdów, Witów, Łęczyca, z Buska przeniesiono zakonnice do Pińczowa, a z Płocka, gdzie klasztor zamieniono na koszary, do Czerwińska nad Wisłą. Imbramowice liczyły wówczas 16 zakonnice, ale skazane zostały na wymarcie przez zamknięcie nowicjatu, lecz pozostały na miejscu. Wszystkie wioski zostały im zabrane, mianowicie: Imbramowice, Małszyce, Głanów, Tarnawa, Zagórowa, Trzyciąż, Porąbka oraz kapituły w sumie 136 tys. złp. Umieszczone na różnych majątkach, wyznaczając jako odszkodowanie rocznie 800 zł na osobę. Przy tym zabrano bibliotekę.

Dnia 29 maja 1819 r. przyjechał komisarz Piątkowski i przeczytał zakonnikom upoważnienie rządowe do odebrania dóbr klasztornych i wszelkich funduszków oraz zawiadomił o zamknięciu nowicjatu. W ten sam dzień komisarz

⁶⁶ ANI, sygn. A 34, Kronika klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach [1797-1916].

opieczetował bibliotekę klasztorną, a dnia 3 sierpnia przyjechał Samuel Bogumił Linde (autor sławnego słownika polskiego) jako komisarz rządowy W.R.O.P. i dyrektor generalny bibliotek i zabrał z klasztoru książek 361 objętych konsygnacją, kazał ułożyć w pakę i oddał wójtowi gminy, aby odesłał do Warszawy do Biblioteki Publicznej Narodowej. Znowu 28 stycznia 1820 r. zabrano dokumentów sztuk 93, jako to: przywilejów, intercyzów i innych, "które konsygnacją objęte i komisji województwa krakowskiego przez Wielmożnego Kownackiego, komisarza lustrującego przesłane zostały"⁶⁷. Po skasowaniu opactw norbertańskich, kapelanami bywali przy klasztorze księża z innych zakonów, a później kapłani świeccy (diecezjalni). Czasem mniszki sprowadzały na kapelanów premonstratensów zza granicy, cudzoziemców.

Ksieni Marianna Kozubska umiera w 1834 r. Zgromadzenie liczyło wtenczas osiem mniszek. Zostaje wybrana ksienią Wiktoria Zdanowska, rządzi do 1848 r. Wtenczas to szkółka elementarna, którą siostry stale prowadziły, została podniesiona na stopę instytutu wyższego dla dziewcząt. Z protokołów wizytacyjnych dowiadujemy się, że w 1837 r. było 22 uczennice, a w roku 1838 już 31, podzielonych na trzy klasy i wstępną, a w 1843 r. mamy uczennic 43. W tym czasie, za usilnym staraniem hr. Aleksandra Colonna Walewskiego (żył w latach 1778-1845, skoligacony był z ksienią Zdanowską), senatora Królestwa Polskiego, Rzeczywistego Tajnego Rady, członka Rady Administracyjnej, dziedzica Iwanowic, uzyskano u cara Mikołaja I pozwolenie na otwarcie nowicjatu, wskazując na zasługi, jakie klasztor oddaje społeczeństwu przez prowadzenie szkoły dla dziewcząt. Car Mikołaj I zezwolił dekretem z dnia 27 lipca 1835 r., aby zgromadzenie imbramowickie spod supresji wyjęte zostało, nowicjat przywrócony w komplecie szesnastu osób z pensją stałą roczną 17 tys. złp. i deputatem drzewnym 96 sągów. Zaraz też znalazły się trzy kandydatki, które powiększyły grono konwentu.

W 1837 r. dnia 7 sierpnia, w odpust św. Kajetana pożar zniszczył klasztor i kościół, zgorzały wszystkie dachy nad kościołem i klasztorem, mury wieży popękały od ognia i zapadły się, pożar nie dostał się do wnętrza gmachów z powodu sklepień. Poniesiono ogromne straty w zapasach żywności. Ponieważ zabudowania klasztorne były ubezpieczone, zyskano więc odpowiednią kwotę pieniężną i przy

⁶⁷ ANI, sygn. A 34, Kronika klasztoru.

pomocy życzliwych ludzi, zwłaszcza hr. Walewskiego, znów klasztor został odnowiony. Wspomina o tym w swym pamiętniku biskup Łętowski, dodając, że to jedyny był zakład na cały kraj, Radomskie i Krakowskie, w którym panienki uboższych rodziców wychowanie katolickie odbierały.

Dnia 25 października 1836 r. odwiedził klasztor biskup sufragan krakowski i administrator diecezji ks. Ksawery Zglenicki i obłóczył trzy panny. Rząd rosyjski, jak to czynił po innych klasztorach w Królestwie Polskim, również w Imbramowicach, nasyłał osoby, skazane na kary za przynależność do tajnych związków politycznych. Taką karę odsiadywała w klasztorze w Imbramowicach niejaka Wincentyna Zabłocka.

Ksieni Zdanowska, po odbudowaniu klasztoru, na wieść o uroczystych obchodach beatyfikacyjnych, jakie miały się odbyć ku czci bł. Bronisławy (profeska konwentu norbertanek na Zwierzyńcu, żyła w połowie XIII w.) w Krakowie, udała się w towarzystwie dwóch sióstr na Zwierzyniec do klasztoru norbertanek 31 sierpnia 1840 r., aby brać udział w uroczystościach ku czci bł. Bronisławy, beatyfikowanej tegoż roku.

W roku 1846 konwent imbramowicki składał się z 17 mniszek. Ksieni Wiktoria Zdanowska umiera 31 października 1848 r. Następczynią jej została Bronisława Świtanowska (1848-1866). Za jej rządów w klasztorze instytut dla panien rozwijał się coraz lepiej. Cieszył się tak wielką popularnością w społeczeństwie polskim, że z najdalszych zakątków kraju rodzice przysyłali swoje córki na wychowanie tak, że rocznie liczone do 60 uczennic. Wykładem zajmowały się przygotowane do tego zakonnice, do języków sprowadzono nauczycielki zza granicy, do muzyki odpowiednią siłę. Rząd stawiał jednak wymagania, oczym świadczyć może księga inspektora rządowego, który co rok, a czasami częściej zwiedzał szkołę, wprawdzie dodatnie dawał świadectwo o nauczaniu i wychowaniu panien, jedynie zarzucał niedokładną znajomość języka rosyjskiego, wobec tego klasztor musiał zaangażować osobną nauczycielkę posiadającą gruntowną znajomość języka rosyjskiego. Powstanie styczniowe w 1863 r. położyło koniec istnieniu tej szkoły dla panien.

Rząd rosyjski wydał dekret dnia 25 listopada 1866 r. kasujący resztę majątności klasztornych, tj. oddzieloną w 1860 r. od folwarku przestrzeń 50

morgów i oddaną zgromadzeniu na czas nieograniczony. Oraz wszystkie zapisy jakie klasztor otrzymał po 1835 r. Cofnięto też kompetencję (tj. pensję) jaką zgromadzenie corocznie w sumie 3 494 ruble pobierało ze skarbu oraz deputat drewna w ilości 126 sągów, udzielany corocznie na opalanie klasztoru. Jeszcze przed tym dekretem przychodzi rozkaz 28 listopada 1864 r., aby niezwłocznie zamknąć szkołę, oraz zamknięto też nowicjat. Ostatnią kandydatką, która została obłóczona w 1862 r. była Maria Nidecka licząca wówczas 17 lat. Norbertankom w Imbramowicach zostawiono jedynie kościół i klasztor, dom dla organisty i dzwonnika, dom dla kapelana, dwa ogrody: jeden warzywny, drugi owocowy, oraz stodołę; razem przestrzeni 11 morgów i 20 prętów i odpowiedni inwentarz żywy i martwy.

Po śmierci Bronisławy Świtanowskiej zostaje ksienią Marianna Trzebińska (1866-1882), a po niej Anna Oraczewska (1882-1890). Nowych kandydatek do klasztoru przyjmować nie pozwalano, natomiast przysyłano do Imbramowic zakonnice z innych klasztorów, skasowanych przez rząd rosyjski, nawet innej reguły i płacąc na utrzymanie każdej przysłanej zakonnicy 100 rubli rocznie.

W 1849 r. utworzono wikariat apostolski z części diecezji krakowskiej w granicach Królestwa Kongresowego. Wikariuszem apostolskim został ks. Maciej Majerczak; od tego czasu klasztor norbertanek w Imbramowicach zależny jest stale od władz kościelnych rezydujących w Kielcach. Wizytatorem klasztoru około 1870 r. jest ks. Franciszek Brudzyński do 1902 r., później ks. Aleksander Kluczyński (do 1916 r.), a po nim ks. Bogumił Czerkiewicz.

Pierwsze zakonnice zesłane do Imbramowic przybyły 25 kwietnia 1864 r. z Pińczowa (dawniej buskie), trzy ostatnie norbertanki, ostatnia zmarła w 1871 r. Znowu w 1866 r. zwieziono cztery ostatnie cysterki z Kimbarówki (dawnej guberni mińskiej), z nimi przybyła jedna szarytka, zesłana poprzednio z Mińska do Kimbarówki. Ostatnia cysterka zmarła w 1917 r. Dnia 17 sierpnia 1888 r. wizytuje klasztor i kościół ówczesny biskup kielecki ks. Tomasz Kuliński.

Za rządów ksieni Trzebińskiej spadło znowu nieszczęście na klasztor, który z podpalenia zgorzał 2 sierpnia 1874 r. Spaliły się dachy nad klasztorem i kościołem, do wnętrza jednak ogień nie dotarł. Rozpoczął się od małego młyna przy zabudowaniach gospodarczych służącego dla potrzeb klasztoru. Starty były

olbrzymie. Wspaniała świątynia i klasztor przedstawiały straszny widok. Sklepienie kościoła było okopcone, nie do poznania. Kiedy deszcz ulewny zalewał sklepienia, powódź zrobiła się w całym klasztorze. Cała żywność uległa zniszczeniu.

Po śmierci Anny Oraczewskiej, ksienią zostaje Maria Nidecka (1890-1917). Zgromadzenie liczyło wówczas dziewięć zakonnice (w tym trzy z Kimbarówki). Dnia 28 lipca 1902 r. przywieziono znowu do Imbramowic sześć norbertanek z Czerwińska nad Wisłą. Z początkiem 1905 r. konwent imbramowicki składał się z dziewięciu osób, z czego miejscowych zakonnice było, razem z ksienią Nidecką, tylko trzy. Ksieni Nidecka ogromnie zabiegała u władz rządowych, aby otrzymać zezwolenie na otwarcie nowicjatu i w ten sposób ratować byt klasztoru, ale na razie bezskutecznie. Po nieszczęśliwej dla Polski wojnie z Japonią, car Mikołaj II ogłosił w 1905 r. edykt tolerancyjny; dla Kościoła katolickiego w Polsce zaświtała lepsza nadzieja. Zakony mogły też otworzyć nowicjaty. Zgłosiły się wkrótce cztery kandydatki do klasztoru. Uproszona ksieni ze Zwierzyńca, w 1907 r. przysłała dwie doświadczone zakonnice w celu prowadzenia nowicjatu i przygotowania do obłóczyn. Dnia 9 czerwca 1907 r. odbyła się w kościele klasztornym ceremonia przyjęcia habitu przez cztery postulanki.

Po 43 latach nowicjatu na nowo został w Imbramowicach otwarty. Ksieni Nidecka miała też wiele kłopotów materialnych. Pensja rządowa wypłacana zakonnicom zaledwie starczyła na wyżywienie konwentu; kilkunastomorgowe gospodarstwo klasztorne pokrywało inne niezbędne wydatki; oraz pomoc okolicznych dworów i klasztoru zwierzynieckiego. Wszystko to nie wystarczało na remont kościoła i klasztoru, które to gmachy co roku wymagały naprawy. Ksieni robiła starania u rządu, gdzie z trudem coś uzyskała.

. Ksieni Nidecka, idąc w ślady swoich poprzedniczek, otworzyła przychodnię szkółkę dla wiejskich dziewcząt. W czasie pierwszej wojny światowej klasztor wiele ucierpiał od przemarszów wojsk. Ksieni Nidecka, wyczerpana pracą, cierpieniami i ciągłą walką z przeciwnościami, zmarła 16 maja 1917 r. Następczynią jej została wybrana s. Anzelma Wiśnicka (1917-1920). Była to jedna z siostr ze Zwierzyńca.

Zakończenie

Po odrodzeniu Państwa Polskiego w 1918 r. klasztor postanowił założyć szkołę gospodarczą wraz z internatem dla dziewcząt wiejskich. Klasztor był wprawdzie ubogi, lecz dzięki poparciu ówczesnych władz duchownych oraz subwencji Ministerstwa Rolnictwa na pokrycie pensji dla czterech sił nauczycielskich, 15 listopada 1919 r. szkoła została otwarta. Liczba uczennic wynosiła 40 osób.

Po upływie trzechlecia, wybrano ksienią Stefanię Czerkiewicz w 1920 r. W 1922 r. ksieni Czerkiewicz wystarała się u rządu o pozwolenie na kupno dla zgromadzenia 60 morgów ziemi przy parcelacji Imbramowic, swych dawnych posiadłości oraz budynków stawianych w XVIII w. przez ksienię Mieroszewską. Ksieni Czerkiewicz zmarła 4 lutego 1924 r.

Po zawarciu konkordatu w 1925 r. klasztor pobierał stałą dotację na utrzymanie zakonnic i remont kościoła i klasztoru, jako wynagrodzenie za skonfiskowane dobra zakonne przez dawne rządy.

Odpusty w kościele klasztornym odbywają się na Świętych Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), 11 lipca na uroczystość św. Norberta i w czwartek przed Popielcem ku czci Najśw. Sakramentu. Ośmiodniowe rekolekcje konwent odbywa co roku op św. Piotrze i Pawle.

Następczynią ksieni Czerkiewicz została wybrana w lutym 1924 r. Konstancja Łukowicz, która do dziś rządzi klasztorem z przerwą trzyletnią w czasie drugiej wojny światowej, kiedy ksienią wybrano Marię Łukaszewską.

Bibliografia

David P., *Etudiants polonais dans les universites franaises du moyen-ge*, Grenoble 1929.

Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis*,
Dokumenty klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach (1228-1450),
wydała Z. Kozłowska-Budkowa, Kraków 1948.

Grassl B. F., *Der Praemonstratenserorden, seine Geschichte und seine Ausbreitung bis zur Gegenwart*, "Analecta Praemonstratensia", Bd 10, Tongerlo 1934.

Grodecki R., *Dzieje klasztoru premonstratenskiego w Busku w wiekach rednich*, Kraków 1913.

Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 1, z. 12: powiat olkuski, oprac. K. Kutrzebianka, Warszawa 1953.

Knapiński W., *Świty Norbert i jego zakon*, Warszawa 1885.

Kozłowska-Budkowa Z., *Uposażenie klasztoru pp. norbertanek w Imbramowicach (1228-1450)*, w: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 369-380.

Kraszewski A. D., *Życie Świtych Zakonu Premonstratenskiego*, t. 1-2, Warszawa 1752.

Łętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 3, Kraków 1852.

M.S. [Maria Łukaszewska], *Siedemsetletnie (r. 1226-1926) dzieje klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, Przemyśl 1926.

Pagaczewski J., *Baltazar Fontana w Krakowie*, "Rocznik Krakowski", t. 11, s. 1-50.

Theiner A., *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia*, t. 1, Roma 1860, s. 578-579.

Zagórowski O., *Architekt Kasper Barzanka (ur. 1680-1726)*, "Biuletyn Historii Sztuki", 1956 nr 1, s. 84-122.

Żak A., *Norbertanie i Norbertanki w Polsce*, "Przegląd Powszechny", (1920) s. 321-328.

Źródła niedrukowane

Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego odemnie Zofii Grothowny xieni ręką własną pisana, i sobie dla pamięci y sukcesorkom dla informacji dalszey zostawiona, a w roku Pańskim 1703 zaczęta, sygn A 27

Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego, odemnie Katarzyny Bąkowski xieni ręką własną pisana, y sobie dla pamięci y sukcesorkom dla informacji dalszey zostawiona, a w roku Pańskim 1741 zaczęta (1741-1758), sygn. A 28

Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego, odemnie Teresy Mioszowskiej xieni ręką własną pisana i sobie dla pamięci y sukcesorkom dla informacji dalszey zastosowana, a w roku Pańskim 1758 zaczęta (1758-1769), sygn. A 29

Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego, odemnie Konstancyi Wolycki xieni ręką własną pisana i sobie dla pamięci y sukcesorkom dla informacji dalszey zostawiona, a w roku Pańskim 1769 zaczęta (1769-1773), sygn. A 30

Historii domowej klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego książka druga. Za szczęśliwego przełożęństwa Nayprzewielebniejszey JMCi Panny Konstancyi Wolicki xieni konwentu tego dla pamięci sobie i sukcesorkom dla informacji dalszey zostawiona. Dnia 1 września roku Pańskiego 1773 zaczęta (1773-1776), sygn. A 31

Historia domowa klasztoru imbramowskiego Zakonu Praemonstratorskiego opisująca elekcją przełożenią, przyjmowania na próbę do nowicyatu, do professyi, obrania na urzędy, śmierci zakonne y inne dzieje przypadające, dla wiadomości w terażniejszym y przyszłym czasie potrzebne. Za przełożenią najprzewielebniejszey JMCi Panny Agnieszki Felicjanny Otffinowski xieni konwentu naszego zaczęta dnia 12 stycznia R.P. 1783 przez niegodną pisarkę (1779-1785), sygn. A 32

Historii domowy xięga pierwsza klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego opisująca elekcją przełożenią, przyjmowania na próbę do nowicyatu, do professyi, obrania na urzędy, śmierci sióstr zakonnych, y inne dzieje przypadające, dla wiadomości w terażniejszym y przyszłym czasie potrzebne. Za przełożenią najprzewielebniejszey JMCi Panny Ewy Doroty Konstancyi Kręski xieni konwentu naszego zaczęta dnia 24 października roku Pańskiego 1765 (1765-1797), sygn. A 33

Kronika klasztoru SS. Norbertanek w Imbramowicach za lata 1797-1924, sygn. A 34

Księga zawiera następujące części:

1. "Historii domowej klasztoru imbramowskiego Zakonu Premonstratorskiego xięga druga, za przełożenią najprzewielebniejszey JMCi Panny Konstancyi Kręskiej xieni konwentu tego, dla pamięci sobie y successorkom dla informacji dalszey zostawiona. Dnia pierwszego marca, roku Pańskiego 1797-go zaczęta w imię Pańskie" (s. 1-6),
2. "Historia domowa klasztoru imbramowskiego za przełożenią najprzewielebniey JMCi Panny Anny Bętkowskiej xieni konwentu naszego, zaczęta dnia 7 czerwca roku Pańskiego 1797. Opisująca elekcją przełożenią, przyjmowania na próbę, do nowicyatu, do professyi, obrania na urzędy, śmierci sióstr zakonnych y inne dzieje przypadające, dla wiadomości w terażniejszym y przyszłym czasie potrzebne, którą w imię Trojcy Przenajświętszy Oyca, Syna y Ducha Świętego pisać zaczynam" (s. 1-79),
3. "Historia domowa za przełożenią najprzewielebniejszey WJmP. Maryanny Kozubski xieni konwentu naszego imbramowskiego, zamykająca elekcją przełożenią, przyjmowania do nowicyatu, do professyi, różne zdarzenia y śmierci sióstr, którą pisać d. 2 lipca R.P. 1804 w Imię Oyca, Syna y Ducha Świętego y całej Trójcy Najśw. pisać zaczynam" (s. 81-144),
4. Kronika retrospektywana za lata 1823-1917 spisana w 1924 r. przez s. Marię Łukaszewską (s. 145-187).

Liber privilegiorum monasterii imbramovicensis Candidi Ordinis Praemonstratensis per religiosum fratrem Thomam Brescensem praepositum eiusdem monasterii conscriptus Anno Domini 1608 [1229-1621].

Wizyta (generalna) WW.PP. Norbertanek w Imbramowicach w roku 1783 odprawiona, sygn. A 7

Akt wizyty generalney z rozkazu Jaśnie Oświeconego Xsiażęcia Jmci Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego z Bożey i Stolicy Apostolskiej łaski biskupa płockiego, xiażęcia pułtuskiego, koadjutora z całą jurysdykcyą krakowskiego, xiażęcia siewierskiego, opata komendataryusza czerwińskiego, diakona warszawskiego, orderów Orła Białego y Świętego Stanisława Kawalera, za kommissarstwa wielmożnego jmci xiędza Franciszka Ossowskiego, kustosza katedralnego krakowskiego, za rządów najprzewielebniejszy jeymci Panny Konstancyi Kochanowski, klasztoru buskiego Zakonu ś. Norberta xieni, przez wielmożnego jmci xiędza Franciszka Dunina z Ciekanova Kozickiego, kollegiaty pileckiey dziekana, wizytatora delegowanego odprawioney, w roku Pańskim [1782, 4 XII]; sygn. G 6

Poczet imion w Panu Bogu spoczywających braci y sióstr po wszystkich klasztorach Premonstratu Polskiego zmarłych [...] Dla wspólnego tych Dusz poratowania Konwentowi Ibramowskiemu aplikowany. 1718, sygn. A 23.

Listy ks. Kan. Dominika Lochmana do ksieni Zofii Grothówny.